

du W

Wojciech

Redakcja: Zawadzka 1. — Admistracja: Piotrkowska 11. — Telefon: 38-28, 228 i 229.
 Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
Cena prenumeraty:
 Miesięcznie w Łodzi 3 zł. 20 gr. na prowincji 4.50, zagranicą 9.50. Odnoszenie do domu 40 gr.
 Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rekopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.
Cena 20 groszy.

Echo

Rok V, № 179. Łódź, Czwartek 18 lipca 1929 r.

Ceny ogłoszeń

Za wiersz milimetry 5-linowy; pod tekstem i w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr; zwyczajne 25 gr. Za wyraz: drobne 15 groszy; poszukiwania pracy 10 groszy; najtańsze ogłoszenie 1.50 zł., dla bezrobotnych i złoty. — Zamiejscowe: (bez wyjątku) 50 proc., zagraniczne o 100 procent drożej.
 Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionym miejscu 50 proc., 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin druku administracja nie odpowiada.

Siostra s.p. majora Idzikowskiego 18 KATOWICZANEK NA USŁUGACH SZPIEGA. na pokładzie statku „Iskra“.

Warszawa, 18. 7. (Od wł. k.) Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało wiadomość, iż siostra s.p. majora Idzikowskiego, stale zamieszkała w Paryżu, udała się na Azory do portu Horta. Tam wsiadła na pokład okrętu „Iskra“ aby

towarzyszyć zwłokom brata w drodze do kraju. Jest to ostatni z czterech braci, którzy

tego osierocona siostra złożyła do grobu. Trzej jak wiadomo zginęli na wojnie.

Katowice, 18. 7. (Od wł. k.) W sensacyjnej aferze szpiegowskiej

niemieckich urzędników policji kryminalnej, którzy w swoim czasie zostali aresztowa-

wani w gmachu sądu w Katowicach zaszedł niezmiernie ciekawy epizod.

U jednego z oskarżonych niejakiego Szypuły, przystojnego młodzieńca znaleziono notatkę z nazwiskami

18-tu kobiet należących przeważnie do sfery towarzyskich.

Przy każdym nazwisku podana była

data zawarcia znajomości i nakreślone tajemnicze krzyżki. Szypuła badany nie chciał nic wyjaśnić. Zapewnili tylko, że wiadomości te nie mają nic wspólnego

z samą sprawą.

Ponieważ istnieje przypuszczenie, że kobiety w jakikolwiek sposób mogły współdziałać ze szpiegami, zarządzono przesłuchanie wszystkich

18-tu kochanek. Nie ulega wątpliwości, że szpieg i donżuan w jednej osobie posługiwał się kobietami do służby kurierskiej.

Strajk 6,600 górników na kopalni Charlotta.

Katowice, 18. 7. (Od wł. k.) Na kopalni „Charlotta“ w Rydułtowach powiatu rybnickiego należących do rybnickiego gwarectwa węglowego wybuchł strajk 6,600 górników, wskutek obniżenia zarobków wbrew umowie.

Znowu wypadek w Zakopanem. Śmiertelna wyprawa po szarotki.

Zakopane, 18. 7. (Od wł. k.) Na stromą ścianę Nosale wybrał się dwaj koledzy Jan Oldan i Marjan Janiczek

Podczas zbierania kwiatów Janiczek stracił równowagę i spadł w głęboką przepaść doznając złamania nóg i rąk. Po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Nadmiar zboża w Kraju. Zakaz przywozu z zagranicy.

Z Warszawy donoszą: Wobec

końca lipca zakazu przywozu mąki z zagranicy.

niezwykle pomyślnie zapowiadających się tegorocznych żniw, w kołach rządowych projektowane jest przedłużenie obowiązującego do

Zakaz ten przedłużony będzie tymczasowo do 31 sierpnia poczem jego rozciągnięta będzie i na dalszy okres.

Szczegóły olbrzymiego pożaru wojskowych zakładów zaopatrzenia inżynieryjnego.

Straty wynoszą kilka milionów zł.

Ogień powstał ze zbrodniczego podpalenia.

Warszawa, 18. 7. (Od wł. k.) Nad Warszawą zabłysła wczoraj przed wieczorem

na stacji filtrów miejskich. Najbliższe hydranty znajdowały się we wsi Powązki w pobliżu ulic Okopowej i Dziekiej. Wobec tego ustawiono

tam motorową pompę i wzięli długości 1800 metrów ułożonemi na jezdni sprwadzano wodę do sikawek na terenie zakładów z odległości

blisko 2 kilometrów.

Mimo wysiłków straży ogniej przetruciel się na barak 27, gdzie mieściły się magazyny

baonu sanitarnego.

Żar bijący od płonącego magazynu był tak wielki, że

stopił jezdnię asfaltową ułożoną pomiędzy barakami.

Spolnely również słupy telefoniczne. Podczas gaszenia ognia dwóch strażaków

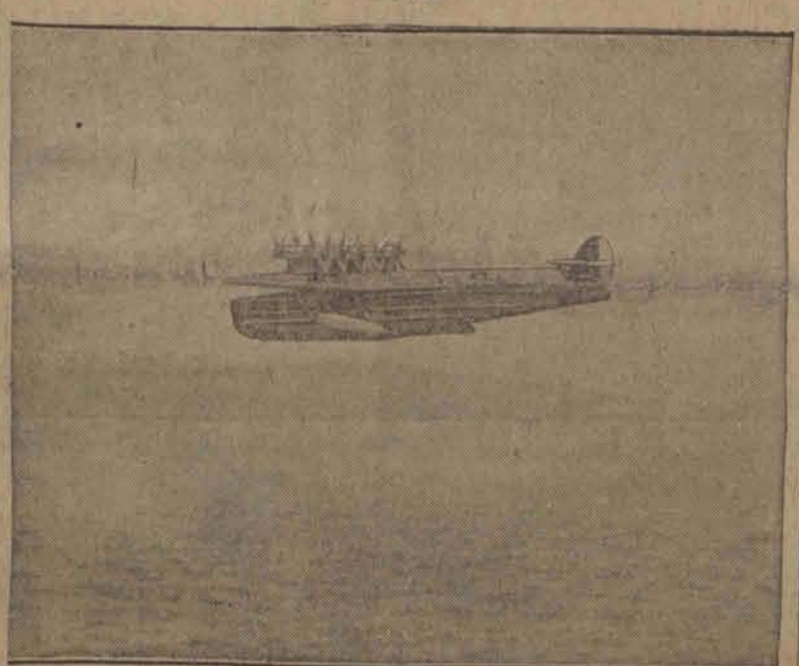
uległo zacczadzeniu dymem. Przypuszczalnie ogień powstał

z podpalenia.

Straty są wielkie, wynoszą kilka milionów złotych.

Dogaszanie zalszez trwało do godz. 9-ej rano. Wskutek pożaru uległa uszkodzeniu linia telegrafu Indo-europejskiego.

Samolot-Olbrzym podczas pierwszego lotu.



Onegdaj wbudowano do nowego olbrzyma - hydroplanu „Do X“ aparaty miernicze i wczoraj przy dobrych warunkach atmosferycznych odbyły się pierwsze próbnе loty. Loty te wypadły zupełnie zadawalniająco. Aparat skierował się do Altenheim obciążony 25 ludźmi. Długość pierwszego lotu trwała przeszło 30 minut, podczas którego samolot-

olbrzym dosięgnął wysokości 500 do 600 metrów. Statek na powietrzny doleciał do północnego krańca jeziora Bodeńskiego około godziny 10-ej. O godzinie 16 min. 30 przeleciał „Do X“ nad miastem na wysokości 250 mtr. wzbudzając wielkie zaciekawienie wśród ludności. W ciągu najbliższych dni będą się odbywały dalsze próby. Zaprowadzone zostaną pewne zmiany w motorach. Kapitan „Do X“ po lotach wyraził zupełne zadowolenie ze sterów i manewrowania w powietrzu olbrzymem.

Tragedja znanego pisarza



Hugo v. Hofmannsthal słynny poeta niemiecki, zmarł nagle wskutek zmartwienia z powodu samobójstwa swego syna.

Zbrodniczy zamach na pociąg pod Wilnem.

Z Wilna donoszą: Na linii kolejowej Wilno-Konja Wileńska znaleziono na torze większą ilość kamieni

1 złomów żelaznych.

Według przeprowadzonych dochodzeń ma się tu do czynienia ze zbrodniczym zamachem.

Aresztowano 2 osobników podejrzanych o zamach Dłazde śledztwo w toku.

Ciekawe wykopaliska.



Właściciel posesji mieszczącej się przy ulicy Złotej Nr. 2 w Zgierzu podczas kopania dołu natrafił na broń białą z czasów powstania. Wykopaliskiem zajęły się władze miejskie w Zgierzu. Na zdjęciu ostrza lanc, tasaki i szabły.

Ostatnie modły nad mokrym grobem.



Na pancerniku angielskim „Rodney“ odbyło się uroczyste pożegnanie 22 ofiar katastrofy łodzi podwodnej nr. 47. W żałobnej uroczystości wzięła udział załoga całej eskadry. (H)

Opryszek zranił ciężko policjanta.

Pościg za złodziejem na ul. Dworskiej.

Łódź, dn. 18. 7. — Dzisiejszej nocy ulica Dworska była terenem krwawych wypadków.

Około godziny 2 ulica ta przechodził posterunkowy III komisariatu policji.

42-letni Tomasz Kaczorowski. W chwili gdy zbliżył się do rogu, spostrzegł trzech osobników, którzy skradali się pod murami. Wszyscy trzej obladowani byli workami wypchanymi jakimś towarem.

Na widok niebieskiego munduru osobnicy ci skreśli za wylem pobliskiego domu.

Dziewne zachowanie się „nocnych paszkwów” tak dalece zaabsorbowało posterunkowego że postanowił ich wylegitymować.

Gdy zbliżył się do miesięca, gdzie ukryli się podejrzeni osobnicy, ci rzucili się do ucieczki. W ślad za nimi pobiegł również posterunkowy nawołując ich do zatrzymania się.

Poniważ wezwania nie odniosły skutku posterunkowy wyjął gwizdek chcąc zaalarmować inne patroli. W tej chwili jeden ze złoczyńców stanął. Posterunkowy nie przeczuwając zasadzki podbiegł, aby go schwycić. Nagle osobnik ów wyjąwszy z kieszeni rewolwer skierował w stronę policjanta.

Wypalił, poczem rzucił się do ucieczki.

Posterunkowy z przestrześloną płersią runął na ziemię zalewając się krwią.

W jakimś czasie później przechodzący tedy spóźniony przechodnie, natknęli się na nieprzytomnego z upływem krwi policjanta i przenieśli go do III-go komisariatu.

Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu posterunkowemu pierwszej pomocy przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, dziś nad ranem policja aresztowała jednego ze

złoczyńców, nie tego jednak, który strzelił do posterunkowego Kaczorowskiego.

Za pozostałymi złoczyńcami pościg trwa w dalszym ciągu.

Jak nas informuje policja jest już na tropie pozostałych złoczyńców. (x)

Ostateczne zerwanie Moskwy z Chinami.

Pogróżki wojenne w prasie sowieckiej.

Moskwa, 18. 7. — Rząd sowiecki wręczył chińskiemu chargé d'affaires notę, w której oświadcza, iż zrywa bezwzględnie

wszystkie stosunki dyplomatyczne i konsularne z Chinami. Nota żąda również natychmiastowego opuszczenia granic Sowietów przez wszystkich przedstawicieli rządu chińskiego.

Z polecenia rządu sowieckiego przerwano również wszelką komunikację między Rosją i Chinami.

Moskwa, 18. 7. — Prasa moskiewska w dalszym ciągu przepelniona jest pogróżkami pod adresem rządu chińskiego. „Izwestia” zamieszcza na pierwszej stronie ogromny artykuł, w którym zapewniana, że rząd sowiecki nie będzie nadal tolerował prowokacyjnego zachowania się Chin i prowokacji tej przeciwstawi się ozięnie.

Głosy prasy sowieckiej należy uważać za pogróżki papierowe, gdyż Rosja sowiecka ze względu na trudności wewnętrzne nie

jest zdolna obecnie prowadzić wojny.

Według wiadomości, nadchodzących do Moskwy z Mandżurji, rząd tamtejszy w dalszym ciągu likwiduje własność

sowiecką i w przyspieszonym tempie wysiedla sowieckich obywateli.

Prasa chińska rozpoczyna alarmy o manewrach powietrznych czerwonej armji nad terytorjum chińskiem.

Straszliwe odkrycie.

Zwłoki żony policjanta w lesie.

Łódź, 18 lipca. W dniu wczorajszym wracając o zmierzchu lasem po zbieraniu jagód wieśniaczki we wsi Mesz pod Piotrkowem — w krzakach natknęły się

na trupa jakiejś nieznaną kobiety.

Powiadomiona o wykryciu trupa policja przybyła na miejsce i wszczęła w tej sprawie dochodzenie.

W czasie oglądania zwłok jeden z policjantów w trupie rozpoznął

żonę posterunkowego Euszczyńskiego.

Wobec takiego obrótu sprawę wezwano na miejsce posterunkowego Euszczyńskiego, który

potwierdził przypuszczenie policji.

Jak zeznał posterunkowy Łuszczewski żona jego o świcie poszła do lasu na jagody i odtąd wszelki ślad

po niej zaginął.

Przy trupie znaleziono kawałek chleba oraz dzbanek napelniony jagodami.

Policja prowadzi w dalszym ciągu śledztwo celem ustalenia przyczyny śmierci Euszczyńskiej.

Dotąd nie zdołano bowiem ustalić czy padła ona ofiarą zbrodni czy też targnęła się sama na swe życie. Również nie jest wykluczony uder serca.

Stoż dwóch złodziei z pierwszego piętra.

Nieudana wyprawa po bieliznę.

Łódź, 18 lipca. Gdy wczoraj powrócił do swego mieszkania przy Alei Kościuszki 29 Pola Kon. spostrzegł, że drzwi od wejścia są uchylone.

Zaniepokojony tem wbiegł do pokoju i tu spostrzegł dwóch drabów.

którzy pakowali w worki jej bieliznę.

Na alarm, jaki uczyniła, obaj wyskoczyli z okna i-go piętra, chcąc ratować się ucieczką, lecz zamiar ich udaremnił przechodnie, którzy schwytali złoczyńców i oddali w ręce posterunkowego.

Aresztowanymi okazali się

od dawna poszukiwani złodzieje mieszkaniowi Kaczmarek Bolesław i Strzelecki Kazimierz. — Obaj osadzeni zostali w więzieniu.

Prez. Ziemięcki JUTRO WRACA DO ŁÓDZI.

Łódź, 18. 7. — Jak już donosiliśmy w dniu jutrzejszym wraca do Łodzi z zagranicy, gdzie bawił na urlopie zdrowotnym

prezydent m. Łodzi p. Bronisław Ziemięcki.

W dniu 20 b. m. p. prezydent objmie normalne urzędowanie.

Dwa okólniki Ministerstwa Skarbu

w sprawie podatku przemysłowego i kar.

Łódź, dn. 17. 7. — Jak nas informuje naczelnik II wydziału Izby Skarbowej, w dniu wczorajszym Ministerstwo Skarbu specjalnym okólnikiem upoważniło wszystkich naczelników urzędów skarbowych w Łodzi do prowizorycznego rozpatrzenia

wznieionych rekursów przeciwko wymiarowi podatku przemysłowego od obrótu za rok 1928 i jednocześnie stosować do opinii komisji szacunkowych zezwoliło na zmniejszenie zaliczek na podatek przemysłowy za rok 1929.

Jednocześnie Ministerstwo Skarbu nadesłało drugi okólnik

w którym wyjaśnia, że w wypadku gdy prawomocnym wyrokiem sądu zostanie uchylone orzeczenie karne władze skarbowe powinny w tych wypadkach umarzać nie tylko należne kary, ale również należność za świadectwo przemysłowe.

Ministerstwo zwróciło jednak uwagę na to, że umorzenie należności za świadectwo przemysłowe na skutek wyroku sądowego nie ma absolutnie wpływu na obowiązki nabycia świadectwa przemysłowego

względnie na jego kategorię w okresie podatkowym nie obety wyrokiem sądowym. (y)

Dwaj świętokradcy pod kluczem

Udaremnione okradzenie skarbcia jasnogórskiego.

Z Warszawy donoszą: W drugiej połowie marca br. okradziono kościół O. O. Jezuitów przy ulicy S-to Jajskiej. Z szuflady w zakrytych zginęło przeszło 1000 złotych oraz liczne kosztowności. Były to dary na propagandę misyjną.

Brygada kradzieżowa urzędu śledczego ustaliła, że po kradzieży znikł dwudziestoletni młodzian, używany przez zakrystiana do posług. Z rysopisu ustalono nazwisko. Był to Anatol Siedlecki, bez określonego zajęcia i adresu, karany sześciomiesięcznym więzieniem

za rozbicie skarbnki w kościele Zbawiciela.

Szukano go po całej Polsce. Listy gończe i telefonogramy wracały ze wszech stron, z adnotacją „nieznany”.

Dopiero w ubiegłą niedzielę nadeszła wiadomość z Czesi chowy,

że w tamtejszym areszcie znajduje się przestępca, ujęty na usiłowaniu okradzenia skarbcia jasnogórskiego.

Rysopisy były zgodne: niskie czoło, nos duży, wargi mięliste.

Na prośbę policji warszawskiej, świętokradce przysłano do Warszawy. Funkcjonariusze brygady kradzieżowej poznali w nim Anatola Siedleckiego

Po krótkich wykrętach lotrzyk przyznał się do kradzieży w kościele O. O. Jezuitów.

— Dlaczego rabujesz kościoły? — zagadnął go przodownik — czy nie lękasz się kary Bożej?

— Co nie mam się bać — odrzekł — ja oltarzy nie ruszam, tylko rozbijam puszkę i szuflady. Cy to moja wina, że kościółny nikt nie pilnuje?

Dziwnym tralem aresztowano wczoraj

drugiego świętokradce, Antoniego Lipskiego (Dzika 62) który ograbił z wotów kaplicę Rodziny Marii przy ulicy Żelaznej nr. 97.

Sposzyla go siostra Eugenia Maksymowicz. Podany rysopis wystarczył brygadzie kradzieżowej do ustalenia nazwiska przestępcy.

Lipski usiłował sprzedać kradzione wota „z wolnej ręki”, lecz nikt nie chciał kupić. Zwąchawszy się z paserami, szybko załatwił transakcję.

—

Pożar w odlewni Johna.

Łódź, 18. 7. W dniu wczorajszym w fabryce Johna przy ulicy Piotrkowskiej 219 wybuchł pożar

wskutek iskry, jaka padła z komina na dach.

Pożar spostrzegł jeden z robotników. Przed przybyciem straży zdołano ogień ugasić.

W szarpalni Michała Olszera przy ulicy Aleksandrowskiej 131 zapaliła się bawelna.

Dzięki natychmiastowej interwencji I oddziału straży ogniowej ogień nie przybrał

groźnych rozmiarów. Po półgodzinnej akcji ratowniczej pożar stłumiono.

Nie było rannych

we wczorajszej katastrofie tramwajowej.

Łódź, 18 lipca. Jak się dowiadujemy wbrew wszelkim pogłoskom, jakie od wczoraj krążyły no mieście, w czasie katastrofy tramwajowej na Placu Reymonta, gdzie jeden z wozonów wywrócił się — nikt z obsługi tramwajów

nie został ranny.

Rozbiciu uległy tylko wagony które następnie przewieziono do stacji do remizy. (y)

Nowe monety srebrne i niklowe.

Pięcioletówki zastąpią obecne bilety skarbowe.

Z Warszawy donoszą:

W najbliższym czasie Ministerstwo Skarbu zamierza wypuścić do obiegu srebrne monety pięcioletowe oraz niklowe monety jednozłotowe. Monety te bity są na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 listopada 1927

r („Dz. Ust. R. P.” Nr. 97, poz. 855).

Monety pięcioletowe bity są ze

srebra 750 próby,

średnica monety wynosi 33 mm, waga 18 gr. Wizerunek, kompozycji prof. E. Wittiga, przedstawia z jednej strony postać alegoryczną kobiety, ze skrzydłami — w środku napis „Rzeczpospolita Polska”, z drugiej zaś

godło państwowe — orla — pod nim „5 złotych 5” oraz data „1928”. Na otocze umieszczony jest napis „salus reipublicae suprema lex”. Monety pięcioletowe, zgodnie z rozporządzeniem, mają moc umarzenia zaległości

do zł. 500

przy każdej wypłacie.

Monety jednozłotowe są bity również na podstawie powyższego rozporządzenia. Wykonane są z czystego niklu. Średnica monety wynosi 25 mm, waga 7 gr. Wzór monety projektował prof. M. Kotarbiński. Przedstawia on z jednej strony stylizowaną monetę, w której środku jest napis

„1 złoty”,

z drugiej godło państwowe — orla — oraz napis „Rzeczpospolita Polska” i data „1929”. Monety jednozłotowe mają moc zwalniania od zobowiązań do zł. 100 przy każdej wypłacie.

—

Rodzina Laniuchów zmienia nazwisko

zbrukane krwią trzech niewinnych ofiar.

Łódź, 18. 7. Krwawa zbrodnia dokonana na osobie małż. Tyszerów i służącej ich Borowskiej tysiącem ech ozwała się nie tylko w Łodzi, ale nawet daleko poza jej granicami.

Imię zbrodniarza niemniejszego

nabrało rozgłosu.

Nazwisko Laniuchy wywołuje mimowolne dreszcze gdyż nawiązuje do krwawych trzech niewinnych ofiar.

Ludzi o tem samem nazwisku jest znacznie więcej, ludzi uczciwych wśród których na nieszczęście wyrósł zbrodniarz.

I dziś kiedy nazwisko to potępiane jest przez społeczeństwo, cierpi niewinnie rodzina Stanisława Laniuchy.

Chcąc jednak wyostać się z pod przęgrza opinii publicznej, rodzina Laniuchów, jak zdaliśmy się poinformować — czyni starania zmierzające w kierunku

zmiany dotychczasowego nazwiska.

wyrzekając się w ten sposób jednego ze swych członków, który dobrą jej opinię wystawił na poważny szwank.

Sądzić należy, iż wobec najnowszego rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które dokładnie określiło kto może zmienić rodowe nazwisko — rodzina Laniuchów zostanie z pewnością

przychylnie potraktowana przez urząd wojewódzki. (St)

Pięć chat, 13 obór i 15 stodół

spłonęło w przeciągu kilku godzin.

Łódź, dn. 18. 7. — W dniu wczorajszym wieś Wola Kuźmińska powiatu radomskiego była terenem groźnego pożaru, jaki wybuchł w zagrodzie Tomczyka Piotra, wskutek zapalenia się

sady w kominie.

Ogień podsycony wiatrem mimo akcji miejscowej i okolicznych drużyn strażackich przenosił się z budynku na budynek grożąc zagładą całej wsi.

Spłonęło pięć domów mieszkalnych, 13 obór i 15 stodół na ogólną sumę około

60.000 złotych.

Na miejsce pożaru zjechało przedstawicielstwo władz.

Bez dachu nad głową zostało kilkanaście rodzin.

Nad ugaszeniem pożaru obok straży pracował również mieszkaniec wsi, lecz wysiłki ich okazały się niewystarczające, aby zwyciężyć rozszalały żywioł.

Spłonęło pięć domów mieszkalnych, 13 obór i 15 stodół na ogólną sumę około

60.000 złotych.

Na miejsce pożaru zjechało przedstawicielstwo władz.

Bez dachu nad głową zostało kilkanaście rodzin.

Zdrowa ręka zamieniona w krwawy kikut.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, dn. 18. 7. W dniu wczorajszym tor kolejowy obok dworca Łódź Kaliska był terenem tragicznego wypadku, którego ofiarą padł robotnik kolejowy 52-letni

Antoni Celer.

W czasie pompowania wody Celer przez nieostrożność wsunął rękę w tryby i uległ zmiążdzeniu, a następnie oderwaniu dłoni.

Zaalarmowani krzykiem inni robotnicy wezwali pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy odwiózł go w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa.

Wczoraj targnęła się na swe życie wypijając większą dawkę jodyny 28-letnia

Wiktorja Sufranska,

zamieszkała przy ul. Włodz-

mierskiej 17.

Lekarz pogotowia po przepłókaniu żołądka pozostawił go miejscu.

Przy zbiegu ulicy Zgierskiej i Pręczyńskiej przez nieznaną osobników został pchnięty na żelazne sztachety 58-letni

Antoni Osława

zam. przy ul. Rzgowskiej 14 odnosząc rany twarzy piersi brzucha.

Pierwszej pomocy udzielił poszkodowanemu lekarz pogotowia miejskiego.

Na szosie Aleksandrowskiej wczoraj został najechnany przez tramwaj dojazdowy zderżający do Łodzi z Aleksandrowa 67-letni Juljusz Rode zam. we wsi Antoniew gm. Rabeli

Pomocy udzielił mu lekarz pogotowia.

Zdarzenia i wypadki

ubiegłej doby.

(—) Wczoraj bawiła w Łodzi wycieczka Rady Generalnej Międzynarodówki Włókienniczej w osobach prezesa związków włókienniczych w Niemczech p. Schrade oraz sekretarza tegoż związku p. Rödel i Wiera Niemra. Również przybyli prezes związków włókienniczych w Szwajcarii p. Marti oraz sekretarz tych związków p. Del Thut. Wspomnianie wycieczce towarzyszyli posłowie Szczerkowski i Zerbe.

(—) W Warszawie wzbudziło wczoraj wielką sensację aresztowanie jednego z wyższych urzędników województwa warszawskiego pod zarzutem uprzedzenia szpiegostwa na rzecz Niemiec.

(—) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się do Urzędu Wojewódzkiego z pole-

ceniem dokładnego i wszechstronnego uzupełnienia przeprowadzonej lustracji.

W pierwszym rządzie ministerstwo zażądało dodatkowego zbadania przez specjalistów kosztorysów, planów z firmą Tyller i przetargów, prowadzonych robót na Polesiu Konstantynowskim.

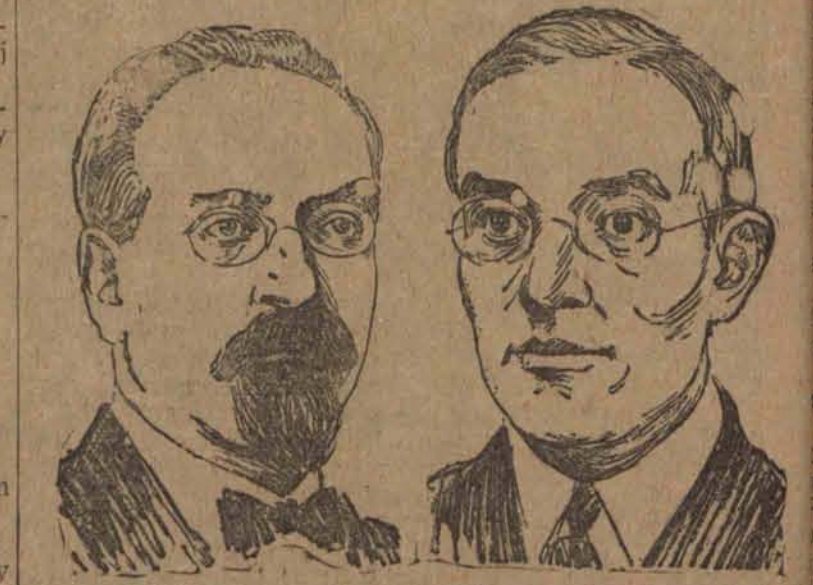
Następnie ministerstwo nakażo zebrać materiał dotyczący rentowności domów miejskich przy ul. Napiórkowskiego i Podmiejskiej, inwestycji miejskich.

Prócz tego ministerstwo, zarządało od urzędu wojewódzkiego przesłania dodatkowej opinii o wydziale budownictwa, finansowym, zdrowotności i opieki społecznej.

(—) Wczoraj we wsi Antoniew — Stoki pod Łodzi spłonęła zagroda Rudolfa Ledera

W ogniu straciła życie 78-letnia Maria Mortaler, która pożar zaskoczył we śnie.

Zarzewie wojny na Dalekim Wschodzie



Zastępca sowieckiego komisarsa spraw zagranicznych Karłchan (po lewej) i chiński minister spraw zagranicznych dr. Wang, od których zależy dalszy przebieg konfliktu. (8)

Originalny pomysł arcybiskupa. Majestat śmierci w atelier filmowem.

Ślub w obecności kinooperatora. Straszna śmierć cyrkówki.

Pisma amerykańskie donoszą o strasnej śmierci młodej, zaledwie 18-letniej arystokratki filmowej, występującej pod pseudonimem „Bessie - Paul”.

Panna Paul była przedtem cyrkówką, a specjalnością jej były produkcje na trapezie. Ponieważ kino dzisiejsze wymaga od artystki nie tylko talentu aktorskiego i urody, lecz znacznej, prawie akrobacyjnej sprawności fizycznej, panna Paul, osóbką równie piękna, jak zgrabna, zyskała angażement w wytwórni „Smith-Metro”. Miała ona w filmie „Świat złudnej radości” kreować rolę cyrkówki — pierwszą większą swoją rolę filmową.

Artystka już przed rozpoczęciem produkcji okazywała znaczne zdenerwowanie. Na propozycję reżysera, który to zauważył, aby produkcję odłożyć na dzień następny — panna Paul, podrażniona w swej ambicji, odpowiedziała odmownie. Ledwie jednak zawiązała pod wysokim sklepieniem cyrku, gdy — ku ogólnej zgryzotce potraczyła — puściła draż-

nek trapezu i runęła na ziemię, nak ciagle w ruchu, zyskując zabijając się na miejscu. Aparat operatora kinowego był jed-

ynym realizmem... Film mówiony ma ochraniać liczbę rozwodów, — takie oto zagrożony związek małżeński i słowa wyrzekł ostatnio arcybiskup Nowego Jorku, ks. Frank

Smith, a kazanie jego rozgłoszone zostało przez radio we wszystkich Stanach Ameryki Północnej.

Czcigodny arcybiskup w podległych mu parafjach, daje ślub młodym parom nie inaczej, jak w obecności

operatora kinowego, który podczas ślubnej ceremonii filmuje i rejestruje każde słowo, wygłoszone przez młodą parę w czasie uroczystości.

Film mówiony, ma być przedstawiany małżonkom podczas procesu rozwodowego.

— Gdy zobaczą i usłyszą, jak uroczyste kiedyś przysięgali sobie miłość na wieczne czasy, wówczas, — twierdzi arcybiskup Smith, — nie będą mogli się wyrzec chęci wspólne-

go i spokojnego pożycia. Pomysł arcybiskupa znalazł licznych zwolenników, wypowiedział się za nim, m. in. prezydent trybunału rozwodowego w Nowym Jorku, Rods i wielu sędziów.

CZY ZWIEDZIŁES JUŻ WYSTAWĘ w POZNANIU?

Wszechstronny obraz Polski współczesnej BUDZI ZACHWYT ZAGRANICY.

Głos wielkiego dziennika O Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

Jedno z najbardziej znanych pism niemieckich w sferach handlowo - przemysłowych Europy cieszy się wielką poczytalnością, wiedeńska „Neue Freie Presse” zamieściła w jednym z ostatnich numerów następujące wysoce pochlebne szczegóły o powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu.

„Powszechna wystawa krajowa w Poznaniu obejmuje wszystko, co Polska stworzyła i działała w pierwszym dziesięciu lat swojej świeżo odzyskanej niepodległości państwowej. Na olbrzymiej powierzchni 600.000 metrów kwadratowych zostało

zebrane wszystko, co udzielić widzowi może poglądowego pojęcia o obecnym stanie sztuki i nauki, gospodarstwa krajowego i prywatnego, przemysłu i rolnictwa, handlu i rzemiosła, spraw pieniężnych i kredytowych, komunikacji i sportu.

Ministerstwo spraw zagranicznych wystawiło swoje dokumenty tak dobrze jak inni swoje okazy, chłop swoją znakomitą trzodę chlewną.

Baczewski swoje likiery. I na tem właśnie polega szczególne znaczenie tej wystawy krajowej, że daje niemal

pełny obraz wytwórczości krajowej i narodowej we wszystkich dziedzinach i szczegółach. To, co zostało tutaj wystawione stwarza z wystawą symbol tego, co w kraju wykonano, dowodzi o potężnym wzroście Polski w każdym zakresie kulturalnym i gospodarczego życia.

Wystawa w literalnym słowa znaczeniu stanowi jasny dowód energii, zdolności organizacyjnych i artystycznej umiejętności, ożywiającej dzisiejsze pokolenie Polaków.

Dr. Stanisławowi Wachowiakowi, inicjatorowi i twórcy wystawy, bylemu wojewodzie przypada zasługa rozwiązania w sposób poprostu wzorowy trudnego zadania posegregowania i rozłożenia wystawy. Sposoby wykonania tego zadania oraz organizacja wystawy są

zdumiewające i imponujące. Świetnym pomysłem było postanowienie wzniesienia szeregu budynków, które po wystawie nie będą zniszczone, lecz obrócone być mogą na pomieszczenia dla urzędów, szkół oraz na domy mieszkalne.

111 budynkami i pawilonami, które zeszeregowane, tworzyłyby front 18 kilometrów długości, swymi asfaltowanymi obrócone być mogą na pomieszczenia dla urzędów, szkół oraz na domy mieszkalne, kwiatnikami i pomnikami, tea-

artystycznemu uzdolnieniu Polaków posiada wybitnie uroczą cechę narodową.

Zwiedzając obszerne sale i budynki odbiera się przede wszystkim wrażenie ogromnego gospodarczego rozkwitu, opartego przedewszystkiem na już wydobytych skarbach bo-

Pod rozpalonym niebem Kalifornii.



Europa skarży się na chłodne lato. Tymczasem w Ameryka cierpi na nieznosne upały, które szczególnie dają się we znaki Kalifornii. Mieszkańcy tego uroczego zakątka kuli ziemskiej nie przejmują się tem jednak zbyt i biorą życie wesołej strony. Na ilustracji widzimy orkiestrę w kostiumach kąpielowych przebywającą dla ochłody w wodzie (ip)

W zadziwiająco krótkim okresie czasu, mianowicie w ciągu dwóch lat tylko, wszystko, co dzisiaj przedstawia się oczom zwiedzających wyrosło z ziemi, rzecz można niekiedy z błota.

Wystawa w Poznaniu jest największą z tych, które dotychczas miały miejsce na kontynencie europejskim a przewyższa ją jedynie wystawa w Wembley.

Pomimo to była niemal punktualnie wykończona na godzinę otwarcia ze wszystkimi swymi

trami, hotelami, kioskami, galeriami i salami bankietowymi. Najpiękniejszą jednak stroną wystawy, stanowiąca jej szczyt, jest sekcja państwowa, sztuka i sport, c) Park Wilsona, teatr, ogród palmowy i ekspozycja Polaków na obczyźnie

artystyczne zrozumienie i opisanie miejsca i przedmiotu. Znaczący udział w wystawie, artysta miał decydujące słowo. I dzięki temu z wielobogatnością i rozmałością szczegółów powstała całość jednolita i wspaniała.

I jakkolwiek niejedno wzoruje się na typach zachodnich (u. p. tak zwana wieża górnośląska) to całość dzięki wrodzonymu

gatego kraju i rosnącego nadzieje na wyzyskanie niezużytych kopalnych dotąd jego bogactw. Wystawa rozciąga się na pięciu wielkich obszarach: a) przez miasteczko, b) sekcja państwowa, sztuka i sport, c) Park Wilsona, teatr, ogród palmowy i ekspozycja Polaków na obczyźnie

d) sklepy, handel i rzemiosło, e) sekcja rolnicza.

Widzimy przedewszystkiem jakiego rozwoju dosięgło dobywanie węgla i żelaza oraz podziwiamy obrabianie rudy na podstawach nowoczesnych za pośrednic-

twem najnowszych maszyn. Przemysł naftowy został odbudowany, w zakresie najnowszych wynalazków elektro- i radiotechniki zdołano również w daleko posuniętym stopniu uniezależnić się od zagranicy.

Wystawa państwowej sekcji w wielu szczegółach także przedstawia się imponująco. Czeropiętrowy budynek wystawy sztuki przedstawia się wspaniale ze swymi artystycznymi okazami w imponującej liczbie 6000 przedmiotów sztuki starszych i nowych czasów, wykazując jednocześnie pomysłną łączność teraźniejszości z wielką tradycją polskiej sztuki.

Przez piękny park Wilsona prowadzi droga do sekcji rolnictwa, która ze swymi 350 kwadr. metr. obszaru tworzy, zjawisko największe ze wszystkich, widzianych dotąd w tym zakresie w Europie.

Początkowo wielkie, posiadłości ziemskie pomiędzy systemami melioracyjnymi i ekspozycjami przemysłu sztucznych nawozów mięsnych i godnych widzenia namiot dywanowy wielkiego wezyra Kary Mustafy zdobyty przez króla Jana Sobieskiego pod murami Wiednia.

Pokaz zwierzęcy liczy 500 obiektów, pomiędzy którymi zwracają w pierwszym rzędzie uwagę piękne konie półkrwi arabskiej ze stadnin hr. Potocznego i Kwileckiego oraz nie mniej słynne w świecie tuczne wieprze.

Wystawa prowadzi widza drogami dalekimi przez wielkie obszary miejsca i ducha. Jakkolwiek jest dziełem czysto narodowym, staje się przedmiotem zainteresowania dla każdego, komu nie są obce kwestie wschodnioeuropejskie.

Niech płaci mężowi alimenty... Prawo małżeńskie w Chinach.

Chińczycy, zapytani o zdanie w kwestji równoprawienia kobiety oświadczają, że za równoprawieniem, ale z tem zastrzeżeniem, że obok równych praw muszą istnieć

równe obowiązki. Weitshomin, przewodniczący prawniczej komisji rządowej w Hankinie, udzielił w tej sprawie wywiadu przedstawicielom „United Press” i wyraził następującą opinię:

— Jeżeli w Chinach ma być wprowadzone równoprawienie kobiety, to niechajże ono będzie zupełne: nie tylko kobiety mają posiadać te same prawa co mężczyźni, ale i mężczyźni także mają równe obowiązki

Jeżeli kobieta ma prawo odnoszące winę męża żądać alimentów, to identycznie to samo prawo musi przysługiwać i mężczyznom.

Według najnowszego projektu prawa małżeńskiego w Chinach, sędzia ma naprzód rozstrzygnąć kwestję winy, a potem z małżonków, które okaże się winnym, ma płacić drugiemu alimenty.

Dr. med. Rakowski
Tel. 27-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Przyjmuje 12-21 5-7.
Konstantynowska Nr. 9.

ZBRODZIA W KLADZIE FORTEPIANÓW

Sensacyjna powieść łódzka p. Er - Era.

Zwykle przed zejściem na ulicę gwizdał na Ignasia, z którym razem szedł do szkoły, ale jednak jak przestępca przebiegał się bez szelustu obok drzwi Wesółki.

Na ulicy mimo wczesnej pory byli liczni przechodnie. —ernal na każdym kroku można było się natknąć na służącą, która się z koszykiem na ręce do ranne zakupy. Na jeźdźcy kotaly ręczne wózki stragaczy wyładowane rozmaitemi gratami. Wszystkie niknęły zlebiły rynku. Zasapani dozornie niedbale polewali ulicę i podniekali bądź to węzami gumonni, bądź też konewkami.

Powietrze przesyłało co wile ryki syren. To fabryki dominały rozprószonym po ście robotnikom, iż kotły palone, a stalowe kołosey u-

Wdali za niewysokimi drzewami w mgłę porannej rysowały się niewyraźne kontury olbrzymiej fabryki Scheiblera i Grohmana. Z wysokiego komina walały w górę kłęby czarnego dymu.

Czysty błękit niebios pochłaniał ten ciemny piorunusztargany lekkimi podmuchami wiatru.

Ulica wyglądała jak po deszczu. W kałużach czystej wody, potworzonych na nierównych miejscach przegładzały się odrapane czubki kominów.

Policjant z podniesionym kólnierzem płaszcza dyrgował garstką dozorców porządkujących swoje odcinki.

Stasiek znalazłszy się na ulicy w trosce o swe wyglansowane trzewki zrecznie omijał zdradliwe kałuże. Skakał jak akrobata z kepki na kepkę suchego

miejsca. Zatrzymał się dopiero przy bramie, w której skryła się wczoraj potrącona przez niego dziewczyna. Obejrząwszy się na wszystkie strony, dał szczipaka w głąb sieni. — Tam są schodki. Czekaj pół godziny, a może trzy kwadransy, gdy gdzieś w klatce schodowej posłyszysz charakterystyczny trzask zamykanych drzwi. Stasiek tknięty przecuciem, zerwał się na równe nogi i poprawił na sobie ubranie. Jeszcze nie zdążył uporządkować książek, gdy z sieni wybiegła...

ona... Ta, o której myślał cały wieczór i śnił noc całą.

Była tak samo ubrana jak wczoraj, z tą tylko różnicą, że pończoszki były inne. Na widok Staśki stanęła zdumiona. Skonfundowany chłopak przestąpił z nogi na nogę i zdjąwszy czapkę zaczął się jąkać.

— Ja... Ja... Ja... chciałem tylko zapytać panię...

— O co? — przerwała rezolutnie dziewczyna umyślnie, aby ten dziwny chłopak mógł opanować swe zmieszanie.

— Czy bardzo boli kolanko? — wyrecytował wreszcie jednym tchem.

Dziewczyna zmarszczyła brewki i już miała go skarcić, lecz spojrzawszy na pocieszającą minę Staśki zaczęła się śmiać.

— Ale też kawaler komicznie wygląda. Ha, ha, ha!

Śmiech niezamajomy dźwięczał mu w uszach srebrnymi dzwonekami.

— Bardzo panię przepraszam — tłumaczył się jak mógł, prosząc jednocześnie aby mu się pozwoliła przedstawić.

— Poczeka kawalerowi? — zapytała cicho, rozchylając w uśmiechu czerwone wargi.

Jednocześnie na obu policzkach ukazały się malutkie figlarne dołeczki, ten nieodzowny znak dziewczęcego wdzięku.

— Bo tak przecież wypadła — począł tłumaczyć ośmielony za chowaniem się dziewczyny Stasiek. — Mnie było wczoraj tak panią żal, że usnął nawet nie mogłem wreszcie postanowić, że dzisiaj skoro świt będę czatował na panię i przeproszę po raz drugi. Nie dawało mi to spokoju...

— Co, stłuczone kolanko? — przerwała mu figlarne. Stasiek oblał się potem.

— I to też — rzucił szepem. W klatce schodowej rozległ się hałas. Dziewczyna zaniepokojona spojrzała w głąb bocznej sieni, a potem pozerającemu ją oczyma chłopca oświadczyła, żeby ją puścił, „gdyż mamusia może zobaczyć”.

— Puszcza, jak panięka pozwoli mi się przedstawić — zaproponował.

— Kiedy ja nie jestem ciekawym nazwiska kawalera — cętowna się dziewczyna i już miała odejść, gdy nagle chłopak chwycił ją za rękę i wpil w jej twarz swe dziwne, ruchliwe oczy.

Spojrzenie to przykuło ją formalnie do miejsca, na którym stała. Błękitne oczy starały się wytrzymać siłę wzroku wyrosła. Wyteżyła całą swą wolę, aby tylko nie wyjść pokonaną z tego milczącego pojedynku. — Jednak wzrok chłopca był mocniejszy. Zwyciężone dziewczę zmuszone było szukać kryjówek dla swych folgowych źrenic pod firankami długich rzes.

— Ale też ma kawaler silny wzrok — rzekła, aby ukryć swe zmieszanie.

Na twarzy Staśki wykwitł zagadkowy uśmiech.

— Jestem Stanisław Gaduch — wyszeptał w odpowiedzi jak mógł najwraźniej.

Dziewczyna dygnęła wdzięcznie.

— A ja Helena Powicka. Stasiek uściśnął podaną mu dłoń.

— A teraz — rzekł — może panięka już iść do szkoły. — O godzinie 7-ej wieczorem będę na panię czekał tutaj w bramie. Pójdźmy do kina.

Zwyciężona Heła nie oporowała i baknawszy „dobrze” wy-

frunęła z bramy na ulicę Stasiek dopiero po kilkunastu minutach poszedł jej śladem; na skrócie w następną ulicę spotkał Ignasia Wesółki.

— A ty coś się dzisiaj tak pośpieszył?

— Nie mogłem spać. — Widać coś cię gryzło... — A tak... — odpowiedział krótko Stasiek.

— Wiesz, dzisiaj wieczorem zaprosił nas syn sklepikarza do siebie na grę w domino. Pójdźmy czy?

— Nie mogę. Mam wieczór zajęty — odpowiedział z powagą Stasiek.

Ignas wydał wargi.

— Patrzcie go, jaka pęcha. Chłopcy aż do wrót szkoły nie zamienili z sobą ani jednego słowa.

ROZDZIAŁ VI.
Pierwsza w życiu Staśki randka udała się znakomicie. Za nią poszły następne. Stasiek dowiedział się, że jego nowa znajoma jest córką stroiciela fortepianów świetnie zarabiającego na mieście. Między Staśkiem a Hełką zawiązała się mocna nić przyjaźni. Znajomość ta utrzymywana była w ścisłej tajemnicy. Nawet Ignas, jego najserdeczniejszy kolega nie o tem nie wiedział, a na zapitanie, co robi w wieczorami, Stasiek odpowiadał krótko: id. c. a.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Mimo wszelkich pozorów tegoroczny ruch turystyczny, jeśli chodzi o samą Warszawę, zawiodł oczekiwania. Miejskie biuro kwaterekowe, którego kierownictwo objęło polskie biuro turystyczne „Poltur”, miało początkowo do dyspozycji około 7 tysięcy kwaterek w mieszkaniach prywatnych. Z tej liczby wybrało tylko 2500 kwaterek, które uznano za najodpowiedniejsze. I ta niezbyt wielka jak na ówczesne spodziewaną ilość — okazała się za duża. Dotychczas z kwaterek przydzielonych przez „Poltur” skorzystało zaledwie około 100 osób.

Według obliczeń zarządu budowy kolejowej linii średnicowej oraz kierownictwa budowy syfonu kanalizacyjnego u zbiegu Al. Jerozolimskiej z Marszałkowską, wszelkie roboty w tym miejscu ukończone będą przed zimą. Do tej pory usunięte być mają parkany z Al. Jerozolimskiej i placu przed dworcem, zabrukowana jezdnia, a roboty tunelowe przesunęły się dalej na zachód. Jeszcze około 200 metrów i roboty tunelowe zamieniają się na wykopowe. Tory kolejowe bowiem od miejsca przysięgi dworca Centralnego biegną dalej otwartym wykopem — Obecnie dokonywane są już prace, zmierzające do obniżenia poziomu torów w pobliżu przejazdów na Żelaznej i Towarowej, które ulegną skasowaniu, a zamiast nich powstaną ponad torami wiadukty dla ruchu kolejowego.

W kołach magistrackich omawiana jest obecnie sprawa dalszego rozszerzenia granic wielkiej Warszawy. Powstał projekt wystąpienia do M. S. wewn. o przyłączenie do Warszawy szeregu gruntów przy Bielanych oraz przesunięcia linii granicznej przy Grochowie.

Na 1-go lipca Warszawa liczyła 41.391 abonentów telefonicznych, rozporządzających 49.052 aparatami, gdy na 1-go stycznia było w stolicy 38.841 abonentów i 45.776 aparatów. Liczba abonentów zatem w pierwszym półroczu r. b. wzrosła o 2.577, co stanowi przeszło 6 procent.

Każde postanowienie magistratu budowy większego gmachu pociąga za sobą utworzenie komisji budowy wraz z biurowym sekretarzem i innymi

wydatkami. Wobec tego, że szereg imprez wskutek braku gotówki, stanął na martwym punkcie, magistrat likwiduje takie komitety.

KRATCZKI.

50 ZŁOTYCH ZA NERWY

zapłaci chory amator alkoholu.

Gdyby na całym świecie wiecznie panowało lato, gdyby każdy człowiek mógł spędzać całe życie na cichej, spokojnej wsi — nie byłoby ludzi nerwowych. Ale gdy człowiek mieszka stale w mieście i to w takim mieście, jak Łódź, gdy w mieście tem znajduje się Kasa Chorych i urzędy podatkowe, wówczas najsilniejsze nerwy nie wytrzymują i rozpręgają się beznadziejnie.

Gdy jakiś gość szczególnie nerwowo siedzi w domu i popija mleczko, kawę z ziołami (bez kokainy) i zajada jajeczka „na miękko” — to jeszcze pół biedy: Wyładowywuje wówczas swe nerwy tylko na żonie i służącej, jeśli ją posiada. Gorzej jednak przedstawia się sytuacja, gdy człowiek o chorych nerwach pije alkohol. Alkohol bowiem, proszę państwa, jest znakomitem lekarstwem na wiele dolegliwości, ale nie na nerwy, które chętniej przyjmują czystą wodę niż czystą wódkę.

Człowiekiem chorym na nerwy jest Tadeusz Grabowski, jęgodomość bardzo miły i sympatyczny, któremu jednak mimo półrocznego leczenia w chwili jakiejś klótni nerwy odmawiały zawsze posłuszeństwa.

UKARANE SZWABISKO.

Otóż dnia 3 czerwca 1929 roku w piwiarni Mielczarka przy ulicy Suwalskiej pod nr. 3 popił sobie nieco Grabowski i wstał się nieborak. Możeby i to nie zaszkodziło mu bardzo, gdyby nie gorący patriotyzm Grabowskiego i obecność w knajpie niejakiego Rudolfa Wulkego, który mając czub tego zalany niedwuznacznie wykrzykiwał rozmaite androny na cześć Niemiec.

Grabowski, który zna język niemiecki, nie wytrzymał i zareagował na obelgi niemiarszka z niezwykłą energią. Podszedł do Wulkego, wyrzucił go tępo, po chłopsku, między oczy pięścią.

Zazdrosny szofer postrzelił 17-letnią seminarzystkę. Skutki lekkomyślnego flirtu.

Ze Sosnowca donoszą: Od kilku dni mieszkańcy gm. Kleparów mówią głośno i szeroko o dramacie miłosnym, który

się onegdaj tam rozegrał wśród mieszkańców tego wielkiego przedmieścia prawdziwą sensację.

cia, tak, że ten zwał się z krzesła.

— Ja cię, szwabie jeden, na uczę szacunku dla Polski i Polaków.

Wutkę, unikając dalszej „polemiki” uciekł do komisariatu p. p. gdzie złożył meldunek o pobiciu.

Dla uspokojenia napastnika wydelegowany został na miejsce zaścia posterunkowy Kubiak. Niestety Grabowski podniecony poprzednim sporem nie panował już nad swymi nerwami i mając oczy przesłonięte baparem alkoholu, nie zdawał sobie biedak sprawy, że ma przed sobą granatowy mundur polskiego policjanta i zaczął na niego krzyżeć.

— Jak się pan nazywa? — spytał przedstawiciel porządku publicznego.

— Jak ci dam w papę, to będziesz wiedział jak się nazywam — odparł nieprzytomny Grabowski.

— Uspokój się pan! Grabowski jednak w dalszym ciągu obrażał posterunkowego Kubiaka, który też wreszcie po

bezsuktecznych próbach uspokojenia Grabowskiego zmuszony był spisać protokół za użalenie mu w czasie przemienia obowiązków służbowych.

KARA.

Sprawę skierowano do Sądu Grodzkiego przed którym też Grabowski za swe przewinienie w dniu wczorajszym odpowiadał.

Grabowski przyznał się z całym do swego czynu, przedstawiając jednocześnie świadectwo leczenia się przez sześć miesięcy na nerwy w szpitalu i oświadczając, że mimo przeprowadzonej kuracji w czasie klótni czy bójkii zapomina się i unosi. Grabowski wobec tego prosi sąd o uwzględnienie tych okoliczności.

Sędzia Rembieliński po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok, skazujący Teodora Grabowskiego na 50 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na siedem dni aresztu oraz na zapłacenie zł. 5 kosztów sądowych.

Jerzy Krzecki.

Pańskie zachcianki soltysa za pieniądze rządowe.

Z Piotrkowa donoszą: Zdziwił się niezmiernie wójt gm. Garnek w powiecie radomskim kiedy podliczając sumy ściąganych podatków przez soltysa kolonji Karczewice niejakiego Adama Zgrzebnego, znalazł niedobory w dość poważnej sumie

1645 zł. i 12 gr.

Własnym oczom początkowo uwierzyć nie mógł.

— Taki solidny na oko człek wiek, zawyrokował wójt...

I po tem powiedzeniu postanowił natychmiast powiadomić inspektora samorządu gminnego w Radomsku p. P. Winiewicza, że soltys Zgrzebny postąpił bardzo szpetnie, przywłaszczając sobie należności skarbowe.

P. Winiewicz pojechał natychmiast do Urzędu Gminnego w Garnku i dokładnie obejrzał wszystkie księgi, z olówkiem w ręku podliczył wszystkie pozycje i doszedł do niezbitego wniosku, że Zgrzebny nietylko

jest takim jak go scharakteryzował wójt, ale jest zwyczajnym złodziejem. Po ostatecznym obliczeniu p. inspektora Winiewicza okazało się brak 1733 zł. i 30 gr. i za zdefraudowanie tej sumy Zgrzebny stanął przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie. Do winy się nie przyznał. Wykręcał się jak mógł, choć prawda była wprost w oczy matematyczną dokładnością obliczeń.

Sąd nie przyjął wykrętnych tłumaczeń Zgrzebnego, ale opierał się na niezbitych faktach i udowodnionej winie postanowił osadzić Adama Zgrzebnego na 1 rok w więzieniu, gdzieby mógł dokładnie wbić sobie w łepety, że każdemu nawet zgrzebnemu człowiekowi wolno żyć po pańsku, byle tylko nie za pieniądze kradzione, przyczem Zgrzebnego pozbawiono praw zaliczając mu areszt śledczy od 29 kwietnia b. r. i zasadzono odeń 40 zł. opłat i kosztów sądowych.

xx

Dziś o godz. 8 wiecz.
Helenów KONCERT POPULARNY
orkiestry pod dyr. R. TELGA.
W programie muzyka operowa i operetkowa

Dwudziestokilkuletni szofer Stefan Wilczyński z Kleparowa jeszcze przed czterema laty zbliżył się do młodocianej sasiadki, dziś liczącej dopiero lat 17, pannę Malwinę Kof. Panna K., córka uboższego tramwajarza uczęszcza do seminarjum. Wilczyński zaopiekował się nią serdecznie, łożył pieniądze na jej naukę, kupował jej książki, nuty a nawet skrzypce, potrzebne jej do nauki. Prócz tego

czynił jej wiele prezentów.

Jednym słowem traktował ją jako swą narzeczoną i miał wobec niej zupełnie poważne zamiary.

Bardzo często w wolnych chwilach obwoził Malwinę po spacerach, bywał z nią w kinach itd. Widocznie jednak niedoświadczona dziewczyna nie rozumiała intencji Wilczyńskiego, gdyż ostatnio poczęła się ukazywać w towarzystwie innych młodzieńców, a w szczególności

pewnego oficera.

Wilczyński zrazu nie reagował na to, dopiero gdy stwierdził, że przelotne znajomości przybierają charakter trwały i grożą dobremu imieniu dziewczyny, usiłował jej to wynerwadować, jednak bez skutku.

Onegdaj wieczorem, gdy Wilczyński już był w domu, panna Kof powróciła z miasta. Przechođąc obok domu Wilczyńskiego, wywołała go i rozpoczęła z nim rozmowę. W toku rozmowy

doszło do sprzeczki

Wilczyński domagał się od niej stanowczego oświadczenia co zamysła dalej czynić. — a gdy spotkał się z odmową naraz wyjął rewolwer i strzelił

raniać ją ciężko w pierś. Kula ugrzęzła w płucach. Wilczyńskiego aresztowano i odstawiono do więzienia karnego.

„Studencki flirt” w Grand-Kinie.

„Studencki flirt” to dosłownie komedia z Bebe Danie. Ta przemila, niezrównana swojej swobodzie, humoru i wdzięku artystka, należy do

ulubieniec publiczności.

Podobnie, jak w wielu innych filmach, tak i tutaj gra ona dziewczynny wyniosłej i niebianej, która później zmieniła się na lepsze i znakomitym czynem sportowym trafiła serca oblubieńca.

Scenariusz filmu zbudowany jest bez zarzutu. Lekki i żartowy. Ślicznie wypadły zawody dwóch koleżanek amerykańskich, które dzięki Bebe Danie skończyły się

zwycestwem jej drużyny

„Studencki flirt” jest pewnego rodzaju parafrazą „Rezydenta”, wyswietlanej przez kilka tygodniami. Prezentacja z toru pływackiej wyścigowej bieżni. Pomiedzy tymi filmami jest nawet duże podobieństwo. Jako do znów obrzydliwie studentów amerykańskich uniwersytetu, które przedstawiono w takiej formie, może nam jedynie zaistnieć

Dodatek p. t. „W dancie wspaniałej” (10 aktów) zupełnie niepotrzebny. „Studencki flirt” mógłby sam służyć na wypełnienie całego programu, a tak seans jest długi — 20 aktów — i męczący. — Stee

—x—

Popierajmy budowę szpitala O. O. Bonifratrów w Chonach.

Kolory przystanków nic nie mówią. Tajemnica niebieskich i czerwonych podmiejskich kolejek dojazdowych

Łódź, dn. 17. 7. — Wczoraj zwrócili się do nas letnicy, zamieszkujący pod Ozorkowem, którzy skarżyli się, iż wagony miżo że na stacjach istnieją tablice E. K. D. głoszące o przystanku nie zatrzymują się.

Jeden z funkcjonariuszów tramwajowych oświadczył w odpowiedzi na zapytanie, iż na przystankach, gdzie widnieje tablica czerwona

— wagony zatrzymują się tylko na żądanie, stale zaś tramwaje stawały tylko na przystankach, gdzie figurują tablice niebieskie.

I znów ta sama historia. Dyrekcja nie uważała za swój obowiązek powiadomić pasażerów o tem, przez podanie do publicznej wiadomości. Jeśli zaś „trudu” tego nie chciała sobie zadać, to winna

na tablicach tych choć zwrócić przystanek na 20 nie, jak na tramwajach miejskich.

Tymczasem wobec zbagliowania tej sprawy — p. zzerowie wyciekają na przystankach i nie wiedzą, tem, iż należy tramwaj zatrzymać ruchem ręki — zostają swem miejscu — podczas tramwaj

mknie dalej.

To samo jest z pasażerami znajdującymi się w wagonie. Zanim zdąży się zorientować co się stało, jest już zapóźno donudaktorom poza przystankiem przystawać nie wolno. Aby uniknąć raz na raz zatargów, należałoby częściej uzupełniać tablice oświadczeniami napisami.

—x—

REWOLWER 6-ko strzałowy, straszak Nr. 10, zastraszacz robo-
toży, nabój metalowy, 6 mm.
Huk ogromny. Jedyna nadzieja na odzyskanie, mieszkanie, letnisk, wozów na szosie, rowerów, samochodów. Wysłać i posiadać można bez karty na broń Czoła z przesyłką zł. 20, setka naboi zł. 4, futerał zł. 3,50, oliwa 1 zł.
Wysłać i zachować.
Przybory do rybołówstwa. Wysyłka pocztą za pobraniem. Wielki wybór pistoletów Savage, Colt, Webley, Mauser, Lijaoski, Browning etc.
Składnica broni, amunicji i przyborów sportowych
T. FALKOWSKI, Warszawa, ul. Włók Nr. 22/831.

S. FRITZ.

KRESECZKA.

Po skończonym urlopie wsiadłem na jednej z małych stacji do pociągu pośpiesznego, idącego do Wiednia. W przedziale, do którego los mnie rzucił, nie widać było nic prócz na daleką odległość blizszącą łysinę i nie słychać nic ponad chrapanie istoty męskiej generis.

Zaraz na następnej stacji za to sytuacja zmieniła się zupełnie. Ujrzałem na peronie grupę, złożoną ze starszej osoby, ślicznej dziewczynki i małego chłopca.

„Proszę o miejsce w damskim przedziale” — zwróciła się pani do konduktora.

— Niema; ale tu jest wolne miejsce; jeden pan tylko tam siedzi.

Po kilku połączonych pocałunkach z mamą i chłopcem, panią wraz z walizkami i pudełkami znalazła się w przedziale.

— Pozdrów Meto ciociu Laurę odemnie! — wołała mama.

— Nie zapomnij o ołowianych żołnierzyczkach!

Pociąg ruszył.

— Cóż za czarujące dziewczę będę miał za towarzyszkę podróży! I do samego Wiednia w dodatku! Po co ta promieniejąca uroda, młodość i zdrowie istota jedzie do stolicy? Jakże ma tam plany, zamiary?

Panna Meta tymczasem rozłożyła gazetę. Z wielkim napreżeniem śledziłem jej wzrok zdjęty niepoohamowaną ciekawością, na czym się zatrzymała? O interesowanie się polityką, giełdą lub sądowemi sprawami nie posadzałem tego młodego dziewczęcia; ale może jest początkująca artystką? I to nie. Wiadomości teatralno-artystyczne pominałszy, skupiła całą swą uwagę na ogłoszeniu. Lazurowe jej oczy wzdrowały niezmordowanie od góry do dołu, aż wreszcie trud jej został widocznie uwieczniony pomyślnym rezultatem, bo wyławszy z kieszeni olówek zrobiła nim kreseczkę w pewnym miejscu, poczem odłożyła gazetę na stronę.

Korciło mnie zagałę z nią rozmowę; ale jakkolwiek nie jestem lekkiwizny z natury, spojrzanie lazurowych gwiazd jednakże ośmiślało mnie. Są

siadająca ze mną łysiną wreszcie po raz wtóry wplątała się zbawczo w koło moich przeznaczeń. Mucha, która na niej usadowiła się, wywołała wesoly uśmiech w kącikach ust mojej towarzyszkii podróży; wnet zawtórowałem jej, dodając przytem jakąś uwagę o śpiącym, na co otrzymałem uprzejmą odpowiedź. Lody zostały przełamane i zawiązała się między nami ożywiona rozmowa, która znacznie wyżej podniosła temperaturę moich uczuć dla panny Mety.

Kiedy na następnej stacji młoda paniąka wyraziła zamiar udania się do bufetu, odprowadziłem ją rycersko, lecz nie czekając, aż upora się z kanapką, wróciłem do przedziału; opanowała mnie bowiem niepoohamowana żądza zajrzenia do podkreślonego przez pannę Metę miejsca w gazecie.

Jeden chwyt, jeden rzut oka i nikczemny czyn został dokonany. Kreseczka znajdowała się przy następującej wzmiance: „Poszukuje się towarzyszkii dla samotnej damy. Kandydatki obznajmione z gospodarstwem domowym mają pierwszeństwo”.

Jakto! Promienna ta istota zamierza oddać się w niewolę jakiejś kapryśnej kobiecie! Drżałem od bolesnego wzburzenia. Kiedy przedmiot mego silnego podniecenia wrócił, spytałem nieśmiało:

— Czy pani potępiłaby osobę, która by pozwoliła sobie zajęcie do cudzego, ale pod ręką leżącego pisma?

— Broń Boże!

— W takim razie, wybaczy mi pani, że rzuciłem okiem do pani gazety. A nie moja już wina w tem, że zauważyłem w niej kreseczkę, nie mającą nic z czarnym drukiem wspólnego.

Meta zrozumiała mnie i splonąwszy silnym rumieńcem odparła:

— Wobec tego pan wie, że szukam posady, ale ja się nie wstydzę tego.

— Niema mowy o wstydzie tylko serce boli mnie na myśl, że pani, taka młoda, będzie wśród obcych sobie ludzi.

— Wierzę mej szczęśliwej gwiazdzie. Niełatwo mi przyszło zdecydować się poprawda, ale inaczej być nie może.

Tu opowiedziałam mi szczerze o ciężkich warunkach materialnych w jakich matka jej zosta-

ła po śmierci męża, poczem za milkiłymi oboje na długą chwilę, podczas której rozstrzygnąłem w duszy zagadnienie, nad którym od lat już lamalem sobie głowę.

— Panno Meto — odezwał się nakoniec — ja wiem o jednym miejscu dla pani.

— I pan chciałby mnie polecić? Jakże pan dobry! Ale pan nie pożałuje swego kroku! Ja panu wstydu nie przyniosę! Skończyłam pensję z odznaczeniem! Uczylam się krajeictwa i gotowania również!

Mówiła to wszystko z takim wdziękiem, że musiałem się dobrze w garści trzymać, aby nie chwycić jej w ramiona.

— Wierzę pani — ciągnął dalej — uważam jednak za swój obowiązek uprzedzić panią, że miejsce, które mam na myśli, wymaga cierpliwości.

— I tego mi nie brak. Niech tylko dama weźmie mnie na próbe!

— Kiedy w domu, który mam dla pani na oku, niema ko biety. Mieszka w nim samotny mężczyzna.

— Nie rozumiem pana! — wołała Meta ostro, płonąć rumieńcem.

— Tylko nie gniewać się! Zaraz jaśniej się wytłumaczę.

Otworzyłem wówczas szeroko oczy. Opowiedziałem dawno i daremnie rozglądałem się po świecie, szukając kogoś, któryby odpowiadała wniomemu idealowi przeze mnie głosem wewnętrzny mi szeże ona, Meta, jest wyznaczona od Boga na żonę dla mnie.

— Ależ pan mię nie zna wyjąkała.

— Owszem. Takie oczy, pani nie kłamia. Pani jednak panno Meto, nie zna mnie.

Katego „pragnę i proszę, a pani nie przyjmowałaż żąd posady narazie i pozwoliła odpowiedzieć się u ciociu Laury przynajmniej do

Pragnę również, by ma braciśzek przyjechał do Laury poznać mnie. A jeśli pewnym czasie pani, panno to, i pani rodzina nie będzie miała nic przeciwko, wówczas poproszę o tę raczkę, bym ja mógł na życie przy sobie zatrzymać. Czy pani przystaje na moją propozycję?

Meta słuchała mnie całym milczeniem i kiedy skończyłem, długo nie mogła znaleźć odpowiedzi. Szepnęła wreszcie:

— Przystaje!

(Tłum. Jolę)

Zi. 80.
Zi. 40.
Zi. 10.
Zi. 5.0.
Zi. 2.0.
Zi. 1.0.
Zi. 590.
177665.
Zi. 400.
51152, 604.
12681, 1.
Zi. 300.
54370, 67.
10665, 919.
124866, 1.
149383, 10.
Zi. 250.
5651, 8245.
16886, 17.
38293, 292.
38631, 38.
44970, 45.
53700, 550.
70847, 72.
84251, 85.
94513, 945.
98867, 101.
109777, 1.
114481, 1.
118959, 1.
125861, 19.
129506, 13.
144676, 1.

SPORT

Ze świata stalowych bicepsów.

PIĘKNE ZWYCIĘSTWO GARKOWIENKI.

Dziwny warunek Pooshoffa.

W dniu wczorajszym zgłosił się do stołu sędziowskiego Ołbrzym z Gór Harcu Karsz, oświadczając, że stała mu się krzywda, wskutek rzekomo nieprawidłowych rozstrzygnięć arbitra. Dziwna rzecz, że taki zapasnik jak Karsz, który zawsze walczył brutalnie i nieprzepisowo, wnosi nieuzasadnione pretensje. Twierdzi on mianowicie, że Pooshoff zwyciężył go

z powodu, że w walce z Ołbrzymem, walczył on z tylnego pasa, zwyciężył swego brata, zwyciężył przeciwnika. Ułubieniec zalerji, zażkoczony tak nie spodziewaną porażką, począł sobie z denerwowania rwać włosy z głowy.

Mistrz świata Garkowienko, w walce decydującej ze Stibor, wykazał olbrzymią przewagę. Od początku walki, Garkowienko w ostrem tempie, na ciera na przeciwnika, nie szedząc mu licznymi uderzeniami, Stibor przez cały czas pozostawał w defenzywie. W 32-jej minucie klasycznym przerzucił przez biodro zwyciężył Garkowienko.

Dziś odbędzie się walka aż do rezultatu, najpoważniejszych zapasników turnieju, obu mistrzów świata: Garkowienki i żydowskiego zapasnika Pooshoffa. Spodziewać się należy zwycięstwa Garkowienki.

Drugą sensacją będzie spotkanie dwóch klasycznych zapasników posiadających opisaną w pełni technikę: Stibora i Feristanowa.

W trzeciej parze walczyć będzie Orłow ułubieniec galerii z olbrzymem Karszem.

W czwartej parze spotka się Bahn-Samson ze Sztallem.

Dziwny zaiste warunek...

Podczas prezentacji zapasników w dniu wczorajszym, brutalny Orłow, spoliczkował Stibora, za to, że Stibor podczas wyzwań go na boksa, nazwał go tchórzem. Orłow jest tak pewien swych pięści, że złożył na ręce arbitrowi sumę 200 zł. jako warunek, że Stibor, w meczu bokserskim, nie utrzyma się z nim

5 rund.

Wczorajsze spotkanie Bahn-Samsona z Kornatzem, dało wynik nierozstrzygnięty. Walka prowadzona była pod nazwą przewaga Amerykanina. Kornatz przeciwstawiał mu się jedynie swą brutalnością, wybijając mu nawet zab.

Nadzwyczaj nieproporcjonalną parę tworzył Ołbrzym z Gór Harcu Karsz w walce ze Sztallem (Holandja). Karsz w olbrzymiej swej przewadze fizycznej, już w 6-jej minucie pozdwojnym nelsonem zwyciężył swego przeciwnika.

W walce decydującej o rezultacie Pooshoff — Orłow, od pierwszych chwil widać było brutalną prowokację ze strony Orłowa. W 2-jej minucie, gdy Pooshoff na widok arbitra wracał na środek areny, Orłow podbiegłszy zienacka, chwycił go w tylny pas. Zasko-

czony w ten sposób Pooshoff błyskawiczną parą z tylnego pasa, zwyciężył swego brata, zwyciężył przeciwnika. Ułubieniec zalerji, zażkoczony tak nie spodziewaną porażką, począł sobie z denerwowania rwać włosy z głowy.

Mistrz świata Garkowienko, w walce decydującej ze Stibor, wykazał olbrzymią przewagę. Od początku walki, Garkowienko w ostrem tempie, na ciera na przeciwnika, nie szedząc mu licznymi uderzeniami, Stibor przez cały czas pozostawał w defenzywie. W 32-jej minucie klasycznym przerzucił przez biodro zwyciężył Garkowienko.

Dziś odbędzie się walka aż do rezultatu, najpoważniejszych zapasników turnieju, obu mistrzów świata: Garkowienki i żydowskiego zapasnika Pooshoffa. Spodziewać się należy zwycięstwa Garkowienki.

Drugą sensacją będzie spotkanie dwóch klasycznych zapasników posiadających opisaną w pełni technikę: Stibora i Feristanowa.

W trzeciej parze walczyć będzie Orłow ułubieniec galerii z olbrzymem Karszem.

W czwartej parze spotka się Bahn-Samson ze Sztallem.

Dziwny zaiste warunek...

Podczas prezentacji zapasników w dniu wczorajszym, brutalny Orłow, spoliczkował Stibora, za to, że Stibor podczas wyzwań go na boksa, nazwał go tchórzem. Orłow jest tak pewien swych pięści, że złożył na ręce arbitrowi sumę 200 zł. jako warunek, że Stibor, w meczu bokserskim, nie utrzyma się z nim

5 rund.

Wczorajsze spotkanie Bahn-Samsona z Kornatzem, dało wynik nierozstrzygnięty. Walka prowadzona była pod nazwą przewaga Amerykanina. Kornatz przeciwstawiał mu się jedynie swą brutalnością, wybijając mu nawet zab.

Nadzwyczaj nieproporcjonalną parę tworzył Ołbrzym z Gór Harcu Karsz w walce ze Sztallem (Holandja). Karsz w olbrzymiej swej przewadze fizycznej, już w 6-jej minucie pozdwojnym nelsonem zwyciężył swego przeciwnika.

W walce decydującej o rezultacie Pooshoff — Orłow, od pierwszych chwil widać było brutalną prowokację ze strony Orłowa. W 2-jej minucie, gdy Pooshoff na widok arbitra wracał na środek areny, Orłow podbiegłszy zienacka, chwycił go w tylny pas. Zasko-

Zmiany w zarządzie W. K. S.

Okres słabości minął bezpowrotnie.

W swoim czasie pisma miejscowe szeroko rozpiswały się na temat rzekomego „zbuntowania się” graczy Wojskowego Klubu Sportowego.

Obecnie dowiadujemy się, że w dniu 16 b. odbyło się posiedzenie Zarządu WKS-u, w którym wzięli udział wszyscy członkowie sekcji piłkarskiej, w celu usprawiedliwienia swej nieobecności na ostatnich meczach.

Zarząd po przesłuchaniu poszczególnych członków, załatwił sprawę rzekomego zatargu pomyślnie, z wyjątkiem zawieszenia jednego z graczy. Nieporozumienia pomiędzy graczami, a kierownictwem sekcji, zostały wyjaśnione.

Na kierownika sekcji piłkar-

skiej WKS-u został powołany por. Zawilski z 31 p. S. K.

Drużyna WKS-u dalej rozgrywać będzie mistrzostwa klasy A. Niepotrzebnie utracone punkty na meczach z Unieniem, ŁTSG i ŁKS-em Ib, gracz W. K. S. powinni ze zdwojoną energią odebrać w dalszych rozgrywkach. Mamy niezłomną nadzieję, że WKS, zespół który posiada da najwięcej szans istnienia, wskutek wykazywania dużej żywności innych sekcji, potrafi i w rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo klasy A, zająć jedno z zaszczytniejszych miejsc.

W przyszłą niedzielę, na mecz przeciwko Widzewowi, drużyna WKS-u występuje w najsłabszym swym składzie.

Bieg dookoła Polski coraz bliżej.

15-dniowa walka rozgorzeje w dniu 4-ym sierpnia.

Jak już raz podawaliśmy, w dniach 4 do 18 sierpnia odbędzie się 2-gi bieg kolarski dookoła Polski, organizowany przez „Przełęcz Sportowy” i WTC.

Trasa 2-go biegu kolarskiego została ostatecznie ustalona w następujący sposób:

Warszawa — Łódź (145 km.), Łódź — Bydgoszcz (214 km.), Bydgoszcz — Poznań (150 km.), Poznań — Kalisz (136 km.), Kalisz — Częstochowa (162 km.), Częstochowa — Katowice (120 km.), Katowice — Kraków (179

km.), Kraków — Lwów (325 km.), Lwów — Lublin (211 km.), Lublin — Brześć nad Bugiem (168 km.), Brześć — Białystok (144 km.), Białystok — Warszawa (190 km.).

Ogółem trasa wynosi 2.144 km. podczas gdy w roku ubiegłym 1.502 km. Odpoczniki przewidziane są w Poznaniu, Krakowie i Lwowie. Najdłuższym etapem będzie dystans Kraków — Lwów (325 km.), który zostanie pokryty w ciągu jednego dnia. Zainteresowanie biegiem w całej Polsce — rzecz prosta — kolosalne.

Sport w kilku słowach.

Warszawski „Zass”, gra w sobotę z łódzkim Hakoahem na boisku Turystów.

Kulawiak i Frankus w niedzielę przeciw IFC, nie wystąpią.

W najbliższych dniach z pre-

zsem Karpińskim na czele uda się do Poznania wycieczka łódzkich kolarzy.

ŁKS Ib zasilony graczami extra klasy gra w niedzielę w Zgierzu mecz mistrzowski z Sokolem.

Popisy góralskie na P. W. K.

Z Poznania donoszą: W tych dniach bawiła w Poznaniu na Wystawie wycieczka górali z Podhalu w liczbie 100 osób wraz z ostatnim z rodu dzierżącym tradycję o pradžadach, głośnym kobziarzem Mrozem. Górale ci stanowią zespół teatru regionalnego „Za króla Jana...”, z dużym powodzeniem granego codziennie na arenie widowiskowej P. W. K., zaprosiła aktorów góralskich, do urzędni-ego popisu tanecznych, wplatając je w akcje wymienionego widowiska. To też w miejsce dotychczasowych tańców góralskich jak tego treści widowiska wymaga, składanych w hołdzie królowi Janowi, nastąpiły

„zbojnickiego i drobnego”, partię śpiewem pieśni obrzędowych. Tak samo kobziarz Mróz wygrywał na oryginalnym instrumencie swoim ludowe pieśni góralskie, opiewające „świeto ognia”.

Górale popisowali się w ciągu trzech wieczorów w dniach 13, 14 i 15 b. m. Ciekawe widowisko to ściągnęło każdego wieczora po kilka tysięcy widzów, tak z pośród zwiędzających Wystawę jak z miasta.

Co ciekawsze, górale, nie mający nie wspólnego z obrzędami królewskimi, nawet improwizowanymi na scenie, do tego stopnia byli przejęci widokiem króla, że witać go chlebem i solą, korzyli się u jego stóp i całowali go wzruszeniem po rękach, co w niemąłą konsternację wprawilo artystę — króla.

oryginalne produkcje

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Łondyn 43.26, Zurych 58.30 Berlin 46.85 — 47.25, wypl. w Warszawie 46.95 — 47.15. Gdańsk 57.78 — 92, wypl. w Warszawie 57.75 — 89. Wiedeń 79.47 — 75.

18.84, październik 19.01, listopad 19.10.

Liverpool, 17. 7. Amerykańska. Styczeń 9.85, luty 9.86, marzec, kwiecień 9.90, maj 9.91, czerwiec 9.89, lipiec 9.94, sierpień 9.88, wrzesień 9.87, październik 9.85, listopad 9.83, grudzień 9.94, loco 10.32.

GIELDY ZAGRANICZNE.

Łondyn. Zamkn. N. York 485.10, Holandia 18.08 3/8, Francja 123.87, Belgia 34.91 5/8, Włochy 92.74, Szwajcaria 25.21 1/4, Dania 18.09 i pół Hel-singfors 163.93, Wiedeń 34.46, Warszawa 43.26.

Paryz. Zamknięcie. Londyn 12.387 i pół, N. York 25.54, Szwajcaria 491.

N. York. Zamknięcie. Paryz 391 3/4, Berlin 23.83, Wiedeń 14.08 1/4, Warszawa 11.25.

GIELDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 18 lipca. Na rynku krajowym ceny mąki ziemniaczanej za 100 kg. loco fabryka wynoszą 56.50 za najprzebiejszy superior, 56 — superior 54. Prima ceny syropu za 100 kg. netto loco fabryka wynoszą: syrop karmelkowy 45 proc. Bè — 75 zł., syrop karmelkowy 43 proc. Bè — 72 zł., cukier gronowy 73 zł. za 100 kg. netto; placki ziemniaczane do 20 frs. za 100 kg. loco Pazy-lea. Ceny mąki ziemniaczanej ostatnio uległy niższej. Obroty na rynku krajowym zmniejszyły się. Obrót syropem: za normalne. Ceny syropu również zo-stały nieco obniżone.

Waluty, dewizy i złoto.

ZWYKŁOWA TENDENCJA DLA DEWIZ.

Popyt na dewizy na giełdzie walutowej był bardzo mały. — Tranzakcyj gotówkowych dojrani St. Zjednoczonych nie zawierano zupełnie bez obrotów pozostało też cały szereg dewiz jak belgijskie, holenderskie oraz państw skandynawskich. Nastrój ogólny był mocny, zwykowały bowiem dewizy na Londyn o 1/4 gr., na Paryz o 1 gr., na Szwajcarię o 1 i pół gr. i na Wiedeń o 5 i pół gr. Bez zmiany pozostały kursy dewiz na Nowy Jork, Pragę i Włochy. Zniżek kursowych nie notowano zupełnie.

szawy o 50 gr. Utrzymały się jednak 8 proc. m. Warszawy, a 5 proc. m. Warszawy uzyskały nawet 50 gr. wyższe. W grupie prowincjonalnych listów zastawnych doszło do tranzakcji jedynie 8 proc. m. Łodzi po kursie niezmiennym. Obligacjami komunalnymi nie obracano zupełnie.

NIEJEDNOLITA TENDENCJA DLA AKCYJ.

Aczkolwiek kursy niektórych akcji były notowane niżej, niż poprzednio, to jednak nie dowodzi to żadnego osłabienia dotychczasowej tendencji, gdyż większość papierów zakupywa na była chętnie po cenach niezmiennych, a nawet niżej cenione osiągnęły pod koniec zebra-nia ceny lepsze.

PAPIERY PROCENTOWE PRZEWAŻNIE SŁABSZE.

W dziale pożyczek państwowych jedynie Dolarówka darzo na była

większym zainteresowaniem i przy dość ożywionych obrotach powetowała poniesione uprzednio straty, poprawiając swój kurs o 1 zł. 50 gr. Większość natomiast pozostałych była w silnym zaoferowaniu i zniżkowała. Poważną stratę poniosła 5 proc. konwersyjna — 2 zł., mniej nieco obniżyła się 5 proc. Poż. Konw. Kolejowa o 1 zł. i 4 proc. Inwestycyjna o 80 gr. Listy zastawne i obligacje banków państwowych notowane bez zmiany. Z prywatnych listów zastawnych głównym przedmiotem obrotów były ziemskie i m. Warszawy, obracano nimi jednak częściowo po słabych kursach. Obniżyły się też 4 proc. i 8 proc. ziemskie o 1 zł. i 4 pół proc. ziemskie o 25 gr. oraz 4 i pół proc. m. War-



Bebe Daniels
najlepsza sportsmenka wśród gwiazd filmowych i najlepsza „gwiazda” wśród sportsmenek.

Brutalny gracz

przyczyną sporu kapitana z sędzią.

W II grupie klasy A na pierwszym miejscu znajduje się bezapelacyjnie Legia I-b. Co do meczu dalszych, sytuacja jest jeszcze nie wyjaśniona: w danej chwili ubiegają się o miejsce drugie Skra i Makkabi, to też ostatni mecz między powyższymi drużynami miał dla obu klubów duże znaczenie. Mecz ten nie został jednak doprowadzony do końca, gdyż na 8 minut przed gwizdkiem końcowym sędzia p. Baczkowski usunął z boiska gracza Makkabi — Mlynarza.

przy stanie 2:1 dla tej ostatniej. Zaprotestował przeciwko temu kapitan Makkabi Ehrenberg i rozpoczął na ten temat spór z sędzią który chciał przerwać dyskusję, odgwałdnął zawody przed czasem. Jak teraz spotkanie powyższe zostanie zweryfikowane — niewiadomo Makkabi zwróciła się do W. G. i D. o wyznaczenie 8-minutowej przerwy, sprawa ta jednak nie została jeszcze rozstrzygnięta.

Gdy na boiskach strzelano goale

w szatniach graczy „golili” złodzieje.

Na mecz Ukraina — Rewera przybyli nie tylko amatorzy piłki nożnej, lecz także amatorzy cudzej własności. Z chwilą gdy na boisko wlewały obie drużyny, a sędzia rozpoczął zawody, w szatniach zaczęli operować złodzieje.

Nie pogardzili oni portmonecikami zawodników i sędziego i obrabiwali ubrania do cna, ulotnili się. Mieli jednak złodziejskie go pęcha, albowiem w chwili dokonywania swego dzieła na-

stąpiła przerwa tak, iż nie mogli się wy dostać z szatni. Ukryli się tedy pod trybunami. Gdy ujawniono kradzież zamknięto wszystkie wejścia, a w rezultacie po skrupulatnym przeszukaniu poszczególnych ubikacji aresztowano dwóch młodocianych złodziei: 12-letniego Jana Grabisza i 15-letniego Józefa Martiniaka.

Obu młodzieniaszkom odebrano skradzione przedmioty, a ich samych oddano do aresztu.

WYSTĘPY WILEŃSKIEJ TRUPY.

W sobotę rozpoczęła gościnne występy słynna żydowska trupa wileńska sztuka Szaloma Asza p. t. „Kidecz Haszem” w opracowaniu scenicznym Michała Weinherta. Dekoracje i kostiumy W. Weintrauba. Muzyka H. Kona.

Bilety już do nabycia w kasie zamawiań.

TEATR W OGRODZIE STAZICA.

Codziennie o godzinie 9 wieczorem wystawiona z dużym nakładem pracy i ciesząca się olbrzymim powodzeniem atrakcyjna rewja „Używał półki czas”. Barwne to widowisko uznane jest jednoznacznie za najlepsze z widzianych w Łodzi w tym rodzaju.

Rozbawiona publiczność stale domaga się powtarzania poszczególnych numerów, zwłaszcza oba elektonowe i melodyjne finały bisowane są przy udziale publiczności po kilka razy.

Poza starymi ulubieńcami oklaski zbierają święta i uroczą wiodwilką Lena Pilatti i znakomita para taneczna Szmarów.

Bilety w cenie od 1 zł. do 6-ciu w cukierni Gostomskiego od 10 rano do wieczór bez przerwy, od 8-jej przy wejściu do parku.

Dojazd tramwajami Nr. 2 i 7.

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 8.30 wieczorem nadal przepiękna operetka „Hrabina Marica” z p. Eugenią Brandtówną w roli tytułowej oraz M. Bargielską w oryginalnym tańcu. Ceny miejsc zwykłe.

DYZURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: L. Pawłowskiego, Piotrkowska 225, S. Hamburga, Główna 50, B. Gluchowska, Narutowicza 4, J. Sitkiewicza, Koperskiego 26, A. Charemzy, Pomorska 10, A. Potasza, Plac Kościelny 10. (p)

Komu się szczęście uśmiechnęło!

Pełna tabela wygranych XIX-ej Polskiej Loterii Państwowej.

III-cia klasa.

Pierwszy dzień ciągnięcia.

Zł. 50.000 Nr. 133982.

Zł. 40.000 Nr. 38936.

Zł. 10.000 Nr. 164454.

Zł. 5.000 Nr.: 6339, 93706, 135866.

Zł. 2.000 Nr. 69875.

Zł. 1.000 Nr.: 16672, 102892, 105061.

Zł. 500 Nr.: 11835, 82757, 106349, 174394, 177665.

Zł. 400 Nr.: 7650, 18322, 24016, 42413, 41192

51152, 60480, 78502, 104932, 106061, 108070, 112807

126381, 130346, 134121, 155470.

Zł. 300 Nr.: 6831, 37529, 39755, 46398, 54514

54370, 67369, 68039, 73995, 80013, 80817, 86146

91065, 91952, 94781, 96581, 106691, 114818, 120312

124866, 129639, 130424, 132675, 142026, 146235

149353, 160530, 181333, 184044.

Zł. 250 Nr.: 787, 896, 3494, 3818, 5017, 5254.

5651, 8245, 8772, 14056, 14285, 14390, 15034, 15332

16586, 17178, 18535, 18846, 20901, 22463, 24193,

28293, 29265, 30868, 32246, 33698, 34459, 35125,

35631, 38790, 42214, 43044, 44216, 44651, 44811

44970, 45377, 49623, 49633, 50481, 50627, 52509,

53700, 55098, 57219, 67697, 68808, 68906, 69376,

70847, 72187, 74264, 76703, 79066, 79779, 83993

84251, 85533, 85640, 87119, 88734, 88938, 90664,

94513, 94977, 95788, 95888, 97084, 98160, 98258,

98867, 101384, 104528, 105275, 106487, 106564, 107857

109777, 110398, 110584, 111308, 111550, 113821,

114481, 117040, 117272, 118134, 118142, 118809

118959, 119094, 121969, 122738, 122785, 124817

125561, 126014, 127954, 128104, 128340, 128516

129506, 129945, 133767, 134256, 135674, 135776,

144676, 144916, 145996, 146161, 146721, 147480,

Radjo-kacik.

Czwartek, 18-go lipca.

Warszawa. — Godz. 11.56 Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05 Koncert z płyt gramofonowych; 12.50 Wystawa poznafiska mowy; 13.00 Komunikat meteorologiczny; 15.20 Odczyt z cyklu organ, przez M. S. Z. p. t. „Przełęcz polityki zagranicznej za m. czerwiec” wygłosił dr. Jan Grzymala-Grabowiecki; 15.40 Komunikat gospodarczy; 16.15 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej; 16.30 Program dla dzieci; 17.15 Z podróży sprawozdawcy radiowego. Feljton p. t. „Krynica Matyldy, czyli w odczytnie obrotu czekowego” — wygłosił p. Tadeusz Strzetelski; 17.25 „Co to jest telekino i telewizja” wygłosił dr. Feliks Burdecki; 17.50 Ostatnie nowiny z Wystawy; 18.00 Koncert solistów; 19.00 Rozmaitości — wygłosił p. Pawłowski; 19.25 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny; 19.40 Nad program i komunikaty; 19.56 Sygnał czasu i odczytanie programu na dzień następnny; 20.05 „Psia krew” wygłosił dyrektor Muzeum Zoologicznego, prof. Wacław Roszkowski; 20.30 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej; 22.00 Komunikat meteorologiczny; 22.05 Komunikaty P. A. T.; 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy i nad program; 22.45 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza”.

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie dwa przedstawienia „Miry Eftros”, która nieodwołalnie w piątek schodzi z alicza, dane będą dziś i jutro.

Bilety po cenach najniższych do nabycia w kasie zamawiań.

OSOBLIWE ODSŁONIĘCIE POMNIKA. „Najlepszy krawiec tej ulicy“

Sensacja zapadłej dziury.

Proste rozwiązanie trudnego problemu.

W rumuńskim mieście Botu szani w jesieni roku zeszłego wzniesiono pomnik ku czci poległych śmiertelnie bohaterską żołnierzy. Co do odsłonięcia, powstały kontrowersje między władzami a komitetem pomnikowym. Władze ustaliły termin odsłonięcia, który nie podobał się komitetowi. Również nie zdołano dojść do zgody w sprawie szczegółów ceremonii odsłonięcia. Skutek był taki, że minęły uroczyste dni 10-lecia zjednoczenia Wielkiej Rumunii, a pomnik dalej pozostał zakryty płachtą przed oczyma publiczności.

Istotnie przyczyna „odsłonięcia“ wyszła wkrótce na jaw i ścigała gromy oburzenia na głowy gnuśnych komitetowych którzy dali się wyreczyć — złodziejom!

Jedno z pism londyńskich podaje ciekawą anegdotę o czterech krawcach, którzy niedawno otworzyli równocześnie atelier przy jednej z głównych ulic Londynu. Piccadilly.

Pierwszy z nich nazywał się na sztydzie „najlepszym krawcem Londynu“. Drugi zobaczył to i, chcąc pierwszego „zakasować“, umieszcza napis „najlepszy krawiec Anglii“.

Wobec tego trzeci, pragnąc zwyciężyć rywali, zowie się „najlepszym krawcem świata“.

Co teraz ma począć czwarty? Zdawałoby się, iż wyższego określenia znaleźć już nie można. Pan John Smith — tak się nazywał czwarty — okazał się jednak nielada sprytnym. Rozwiązał bowiem problem w sposób niezwykle dowcipny i zarazem prosty. Oto kazał malarzowi skreślić poprostu: „John Smith, najlepszy krawiec tej ulicy“.

DROBNE UDREĆZENIA NA LETNICH WYWCZASACH.

Natura nie lubi intruzów. Wspólna broń pokrzywy i mrówek.

Powrót na łono natury nie zawsze jest połączony z rozkoszą bez chmurek. Życie przyrody, roślin, zwierząt i owadów płynie trybem ustalonym, a człowiek, wdzierający się w to bytowanie staje się intruzem, przeciwko któremu stosuje się miary obronne.

Zdawaćby się mogło, że jest wielką przyjemnością po rzeźnej kąpieli spocząć na kwietnej łące wśród traw i kwiatów, susząc się na słońcu. Tymczasem w podobnych razach niekiedy zdarzają się wypadki dość nieprzyjemnej choroby skóry.

występujące zrazu w postaci czerwonych, palących i świążących plam, które zamieniają się w pecherzyki. Stan ten nie trwa długo, przechodzi po kilku dniach, lecz po miesiącach awet pozostają po pecherzykach ślady w postaci odrębnych zabarwień naskórka.

Nie udało się dotąd dociec przyczyn tych nieprzyjemnych objawów, wobec tego, że nie można dokładnie oznaczyć rośliny, która je wywołuje. Przypuszczalnie pochodzą od krwawnika albo innych roślin, zawierających kwas krzemowy; w różnych wypadkach jednak odrębne rośliny wywoływały ten stan zapalny skóry, któremu sprzyjają ponadto różne czynniki: wrodzone wrażliwości naskórka, działanie słońca itp.

Miły spoczynek w lecie potrafią zakłócić mrówki, których ukąszenie jest bardzo bolesne. Ból, jakiego doznaje człowiek przy ukąszeniu mrówki, pszczoły lub komara, przy zetknięciu się z pokrzywą, wynika zawsze z jednej i tej samej charakterystycznej przyczyny: kwasu mrówczanego, aczkolwiek pozostaje do stwierdzenia, czy ból wywołuje sam wędniak pecherzyku, a z niego za pomocą żądła lub też bez niego wydostaje się na zewnątrz. Mrówki w naszych

wek wyrabiają groźną truciznę, używaną przez tubylców do grotoń strzał. U pszczoł jąd wytwarza się także w gruczołku skupia się w pecherzyku i za pośrednictwem żądła dostaje się do rany.

FABRYKA ŁUSTER I PODLEWNIASZKŁ
J. Kukliński
Z O D Ź
Zachodnia 22
Tel. 78-11.

poleca po cenach najniższych lustra, trema, toalety: jasne, ciemne, w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Meble pojedyncze oraz całości, urządzenia najnowszych stylów.

Zakład Tapicerski.

Odnowienie i poprawienie luster z przeniesieniem do domu. Sprzedaż na raty i za gotówkę.

Domek drewniany jednopiętrowy w bardzo dobrym stanie, 7 mieszkań, studnia, plac, bardzo tanio przy Pomorakle do sprzedania. Wiadomość: Place Stokli, Jochanka, sklep.

ZGUBIONO
w drodze srebrną papierośnicę ze złotymi monogramami. Łaskawy znalazca otrzyma podwójną wartość. Zwrócić się Hotel „Polonia“ nr. 313, lub Cyrk Sportowy, Plac Dąbrowskiego.



Amerykańska para tancerzy.
Truzzi i Velmar zamierza w najbliższym czasie przybyć do Polski na szereg gościnnych występów.

letnich miesięcy i znakomicie wpłynąć mogą na umniejszenie wartości letniska lub uzdrowiska, w którym się znajdują. Łagodna zima jest zawsze warunkiem sprzyjającym rozmnażaniu się komarów w okresie letnim. Ciepłe i wilgotne lato dopomaga do dalszego ich rozwoju. Naogół na wysokości tysiąca metrów nad poziomem morza komary bywają już rzadkością, lecz nie jest to ogólnym prawidłem, bo spotkać je można na wysoko położonych łąkach alpejskich.

Co nas po pracy rozweseli?
Wieczorne rozrywki Łodzi
Teatr Miejski — Mira Eftros.
Teatr w ogrodzie Staszica: — Używaj póki czas.
Teatr Popularny — Hrabina Marica
Apollo: — Brudne pieniądze.
Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10
Bajka: — Nowoczesny Casanova.
Casino: — Kino nieczynne.
Czary: — Zeppelin w płomieniach.
Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10
Corso: — Pojedynki.
Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30
Capitol: — Cyganeria.
Grand Kino: — Studencki flirt.
Luna: — Prawo miłości.
Ludowy: — Ostatni casanowie.
Pocz. seansów o godz. 5 i pół po pol.
Miejska Galeria Sztuki: — Wystawa zbiorowych prac
Oświatowy: Ostatni uśmiech błazna.
Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10
Odeon: — Przygody przyzwoitej panny.
Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10
Palace: — Kobieta-grzech.
Restursa: — Pod narkozą miłości.
Spółdzielnia: — Kochanka oficera ochrania.
Pocz. seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00
Wodewil: — Sekretarka króla boksu.
Poczekaj seansów o godzinie 4-ej.

WNSZUJEMY:
Jutro: Wincentemu.
Wschód słońca 3.37.
Zachód — 13.48.
Długość dnia 16.15.
Ubyło dnia 0.49.
Tydzień 29.

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW PRZY GÓRNYM RYNKU.
Porada dentyścyczna oraz wenerologiczna
Ila chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej 3 złote.

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW PRZY GÓRNYM RYNKU.
Porada dentyścyczna oraz wenerologiczna
Ila chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej 3 złote.

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW PRZY GÓRNYM RYNKU.
Porada dentyścyczna oraz wenerologiczna
Ila chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej 3 złote.

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW PRZY GÓRNYM RYNKU.
Porada dentyścyczna oraz wenerologiczna
Ila chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej 3 złote.

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW PRZY GÓRNYM RYNKU.
Porada dentyścyczna oraz wenerologiczna
Ila chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej 3 złote.

| | | | | | | | | | | | | | | | | | |
|--|---|--|---|--|---|---|---|--|---|--|---|--|---|--|--|---|---|
| 1195, 365, 74, 447, 530, 545, 595, 681, 754, 807, 31, 39, 53, 90, 2004, 64, 185, 331, 413, 427, 449, 452, 615, 734, 884, 911, 44, 53, 3033, 235, 322, 491, 808, 33, 911, 95, 4046, 65, 280, 318, 420, 425, 613, 711, 27, 56, 803, 936, 6058, 62, 347, 417, 26, 50, 618, 48, 59, 738, 59, 839, 85, 7187, 94, 228, 419, 520, 579, 687, 768, 813, 41, 956, 71, 8097, 98, 329, 419, 502, 46, 618, 19, 49, 762, 81, 849, 68, 9069, 127, 31, 92, 207, 353, 870, 98, 929, 32. | 10171, 344, 443, 61, 69, 515, 648, 83, 794, 11037, 99, 347, 488, 641, 794, 98, 842, 12086, 237, 69, 363, 416, 502, 632, 736, 46, 964, 13120, 251, 76, 78, 92, 352, 629, 746, 50, 944, 46, 14018, 91, 131, 52, 82, 513, 18, 67, 615, 41, 54, 784, 97, 905, 6, 53, 15083, 196, 283, 477, 506, 691, 94, 97, 840, 16014, 66, 121, 36, 221, 31, 53, 302, 70, 731, 869, 84, 912, 38, 70, 86, 17004, 75, 116, 18, 202, 38, 86, 354, 61, 97, 445, 590, 661, 870, 971, 18057, 63, 103, 29, 287, 373, 401, 36, 645, 752, 9, 33, 48, 75, 76, 805, 15, 80, 82, 929, 31, 19014, 53, 145, 55, 207, 349, 49, 407, 79, 589, 412, 76, 707, 87, 822, 36, 65, 980. | 20113, 17, 66, 70, 85, 224, 346, 440, 580, 694, 721, 836, 949, 21002, 68, 95, 213, 30, 314, 601, 703, 26, 88, 300, 22076, 378, 430, 593, 687, 782, 819, 55, 76, 23038, 86, 166, 270, 310, 58, 572, 87, 630, 733, 843, 960, 24109, 215, 78, 408, 13, 75, 617, 749, 940, 25034, 132, 42, 253, 772, 858, 931, 26041, 117, 63, 206, 302, 527, 617, 814, 87, 937, 27016, 168, 29, 86, 433, 35, 37, 555, 693, 704, 49, 68, 892, 903, 28336, 466, 660, 29061, 167, 220, 47, 97, 332, 72, 78, 87, 52, 71, 735, 36, 831, 29322. | 30050, 59, 147, 294, 326, 451, 555, 675, 854, 31009, 124, 28, 363, 220, 323, 39, 52, 442, 55, 638, 56, 791, 975, 32012, 67, 325, 43, 74, 479, 521, 34, 667, 817, 38, 79, 33337, 83, 473, 575, 819, 55, 71, 34032, 248, 72, 93, 569, 600, 64, 67, 737, 928, 70, 35029, 166, 230, 412, 533, 665, 738, 41, 805, 70, 913, 17, 36005, 49, 65, 281, 308, 411, 552, 663, 791, 37011, 71, 80, 109, 51, 283, 525, 96, 658, 66, 784, 31, 30001, 157, 75, 378, 95, 478, 96, 610, 45, 61, 99, 725, 39059, 169, 291, 406, 527, 89, 92, 651, 64, 700, 45, 853, 88, 919. | 40060, 83, 147, 56, 60, 238, 539, 628, 58, 781, 818, 45, 95, 41100, 251, 534, 36, 682, 702, 28, 85, 909, 42064, 260, 74, 390, 556, 68, 629, 34, 59, 944, 43001, 179, 292, 98, 367, 441, 75, 764, 820, 39, 983, 44042, 435, 42, 671, 741, 95, 820, 969, 45252, 543, 80, 693, 734, 74, 95, 862, 964, 46152, 312, 27, 41, 625, 764, 89, 96, 889, 47021, 48, 303, 69, 411, 27, 63, 517, 670, 723, 48016, 156, 236, 44, 312, 15, 27, 77, 412, 25, 67, 691, 794, 872, 49151, 94, 305, 13, 485, 97, 532, 984. | 50040, 42, 84, 127, 62, 69, 71, 87, 213, 439, 48, 566, 620, 758, 842, 51, 76, 51001, 028, 79, 163, 90, 247, 432, 49, 584, 626, 743, 950, 52098, 104, 65, 401, 51, 80, 535, 65, 614, 705, 94, 919, 53030, 184, 287, 95, 380, 693, 711, 43, 802, 30, 78, 79, 54039, 140, 47, 273, 315, 508, 11, 67, 744, 63, 91, 843, 55104, 68, 450, 571, 705, 15, 83, 912, 39, 56034, 100, 61, 284, 322, 69, 73, 91, 98, 508, 51, 59, 731, 886, 57018, 34, 173, 203, 15, 96, 313, 457, 82, 551, 69, 94, 716, 17, 877, 930, 58019, 114, 232, 355, 406, 18, 24, 674, 99, 743, 830, 72, 966, 59028, 79, 154, 305, 391, 417, 522, 31, 42, 67, 746, 946. | 60131, 456, 509, 23, 621, 52, 809, 982, 61063, 83, 88, 118, 50, 51, 311, 424, 500, 51, 617, 79, 744, 938, 62190, 248, 339, 503, 17, 26, 30, 799, 822, 78, 925, 89, 63065, 129, 219, 70, 301, 67, 446, 51, 519, 21, 51, 59, 319, 30, 39, 60, 718, 63, 881, 972, 64006, | 195, 274, 435, 79, 954, 643, 945, 65015, 175, 514, 17, 23, 708, 53, 90, 938, 66097, 109, 30, 207, 71, 560, 644, 69, 761, 83, 806, 61, 72, 77, 67166, 74, 266, 71, 97, 332, 508, 15, 41, 51, 70, 81, 689, 783, 853, 87, 69040, 62, 85, 319, 409, 443, 47, 582, 714, 949, 98. | 70060, 79, 168, 240, 392, 427, 857, 958, 71013, 113, 16, 277, 342, 414, 659, 723, 864, 72014, 55, 88, 136, 247, 70, 303, 68, 86, 568, 639, 801, 905, 19, 88, 73111, 137, 293, 349, 539, 805, 42, 88, 901, 54, 74100, 210, 328, 598, 617, 441, 851, 75001, 110, 239, 82, 308, 48, 544, 74, 664, 738, 97, 843, 904, 35, 37, 39, 64, 67, 7027, 62, 90, 108, 83, 227, 35, 345, 50, 469, 620, 33, 644, 51, 938, 77008, 35, 174, 82, 248, 483, 524, 37, 681, 704, 75, 806, 7, 973, 78136, 87, 307, 443, 606, 25, 42, 856, 69, 79024, 61, 73, 175, 306, 33, 60, 74, 85, 432, 629, 63, 96, 736, 68, 80, 918, 70. | 80106, 8, 23, 68, 249, 398, 404, 74, 86, 506, 670, 732, 81134, 239, 328, 84, 522, 654, 86, 754, 67, 957, 82185, 359, 480, 553, 701, 81, 98, 984, 83002, 9, 44, 106, 321, 52, 675, 99, 873, 934, 48, 84390, 607, 55, 730, 44, 95, 870, 85099, 106, 282, 367, 97, 520, 691, 915, 59, 86055, 89, 99, 153, 231, 86, 307, 471, 78, 588, 724, 823, 30, 56, 900, 87215, 72, 92, 376, 435, 504, 64, 65, 665, 770, 993, 88013, 30, 31, 45, 99, 276, 312, 33, 82, 404, 7, 25, 570, 664, 813, 992, 89051, 82, 274, 396, 97, 401, 511, 61, 636, 58, 775, 835, 43, 50. | 90072, 73, 76, 92, 206, 51, 579, 93, 683, 86, 757, 914, 21, 29, 71, 91036, 271, 390, 475, 545, 890, 902, 92186, 275, 79, 311, 61, 407, 34, 75, 901, 93022, 160, 509, 37, 610, 798, 849, 94, 94440, 54, 58, 61, 504, 52, 710, 65, 67, 89, 851, 76, 95053, 600, 47, 58, 870, 96007, 88, 267, 70, 307, 39, 61, 418, 602, 704, 71, 957, 97031, 157, 75, 340, 431, 629, 709, 65, 804, 908, 88, 98076, 137, 95, 538, 88, 612, 79, 707, 802, 21, 937, 42, 99073, 82, 88, 160, 71, 95, 311, 52, 546, 733, 51, 925, 71. | 100020, 33, 38, 104, 55, 88, 267, 95, 352, 63, 538, 606, 65, 708, 38, 858, 101079, 129, 57, 292, 349, 455, 70, 72, 516, 22, 44, 75, 618, 716, 51, 80, 822, 66, 78, 90, 932, 41, 102209, 334, 445, 80, 522, 707, 874, 956, 103108, 10, 69, 76, 79, 425, 53, 511, 622, 700, 65, 813, 928, 104021, 80, 92, 124, 225, 305, 27, 32, 557, 94, 685, 807, 86, 105124, 221, 59, 328, 464, 508, 53, 844, 70, 938, 71, 106168, 344, 72, 82, 452, 577, 743, 65, 891, 917, 58, 107174, 531, 56, 635, 67, 734, 45, 81, 829, 902, 29, 76, 95, 108090, 154, 63, 77, 284, 302, 519, 31, 38, 51, 84, 685, 732, 97, 838, 49, 55, 776, 109030, 129, 51, 54, 329, 409, 903, 627, 86, 790, 897, 957, 972. | 110054, 150, 216, 91, 314, 496, 502, 636, 81, 882, 942, 112320, 34, 405, 52, 542, 748, 69, 920, 92, 112126, 69, 410, 536, 814, 998, 113103, 233, 91, 96, 525, 72, 600, 22, 701, 39, 807, 66, 930, 114023, 107, 52, 240, 307, 14, 45, 436, 60, 528, 47, 91, 674, 790, 843, 949, 57, 115066, 195, 209, 403, 83, 590, 714, 828, 938, 62, 116000, 13, 165, 261, 66, 317, 73, 663, 95, 720, 26, 40, 53, 54, 891, 117019, 20, 31, 63, 168, 75, 311, 54, 65, 419, 39, 695, 778, 886, 973, 118024, 99, 134, 252, 60, 369, 404, 56, 667, 703, 28, 63, 82, 868, 85, 94, 950, 119002, 61, 269, 92, 318, 86, 505, 627, 36, 701, 915, 70. | 120026, 27, 28, 137, 68, 207, 352, 75, 423, 47, 69, 79, 525, 611, 21, 744, 55, 871, 929, 48, 52, 120119, 139, 237, 402, 52, 590, 671, 709, 38, 63, 99, 913, 39, 122188, 240, 358, 567, 778, 82, 847, 123024, 46, 287, 96, 371, 520, 41, 86, 610, 903, 49, 56, 88, 124073, 77, 81, 361, 478, 79, 516, 38, 69, 95, 416, 722, 865, | 924, 125136, 82, 373, 87, 93, 490, 669, 82, 741, 56, 82, 838, 922, 126006, 35, 45, 125, 219, 89, 92, 808, 29, 55, 81, 98, 400, 65, 514, 98, 670, 741, 127001, 06, 27, 179, 81, 409, 504, 64, 613, 39, 95, 783, 877, 910, 128006, 85, 221, 78, 314, 449, 575, 669, 746, 79, 83, 840, 65, 95, 129220, 84, 439, 569, 82, 802, 840, 50, 76, 85, 740, 80, 861, 909, 36, 73. | 130007, 38, 242, 346, 74, 535, 633, 761, 828, 907, 19, 36, 89, 131240, 334, 521, 684, 746, 857, 961, 132320, 68, 442, 54, 559, 71, 629, 35, 704, 13, 847, 52, 133110, 206, 445, 564, 604, 707, 802, 982, 134002, 28, 84, 121, 71, 80, 202, 396, 427, 507, 38, 59, 90, 603, 27, 846, 936, 77, 135291, 310, 495, 508, 28, 29, 30, 61, 79, 692, 866, 903, 62, 136118, 45, 60, 265, 304, 17, 34, 587, 93, 604, 8, 37, 43, 87, 717, 27, 37, 57, 892, 942, 137165, 418, 72, 78, 584, 904, 60, 90, 138030, 34, 38, 107, 62, 227, 471, 632, 782, 812, 26, 33, 49, 98, 922, 25, 139096, 117, 52, 96, 216, 396, 554, 55, 772, 636, 882, 92, 900, 35, 42, 50, 87. | 140079, 370, 401, 23, 52, 67, 530, 99, 948, 95, 141065, 176, 90, 379, 522, 89, 627, 48, 66, 777, 821, 83, 93, 926, 142131, 46, 61, 66, 286, 402, 13, 83, 631, 50, 84, 759, 833, 39, 140353, 80, 124, 214, 343, 82, 418, 28, 81, 642, 767, 822, 45, 966, 78, 144270, 349, 808, 145049, 61, 92, 174, 218, 373, 83, 88, 91, 414, 66, 68, 501, 39, 606, 95, 730, 801, 52, 69, 87, 146051, 91, 95, 319, 37, 533, 667, 703, 780, 834, 44, 963, 147032, 44, 118, 58, 276, 91, 356, 86, 598, 756, 832, 87, 148088, 94, 160, 318, 26, 482, 84, 550, 62, 600, 606, 718, 64, 816, 60, 81, 149040, 43, 125, 97, 210, 320, 443, 92, 769, 77, 815, 905. | 150027, 36, 155, 94, 211, 63, 426, 39, 71, 82, 512, 92, 93, 668, 744, 77, 867, 947, 65, 66, 151127, 37, 71, 83, 210, 32, 316, 61, 411, 16, 548, 603, 766, 818, 152057, 91, 93, 133, 206, 532, 611, 764, 884, 929, 153066, 068, 132, |
|--|---|--|---|--|---|---|---|--|---|--|---|--|---|--|--|---|---|